



JERZY JAROWIECKI

PRASA SŁUŻBY ZWYCIĘSTWA POLSKI,  
ZWIĄZKU WALKI ZBROJNEJ, ARMII KRAJOWEJ  
W KRAKOWIE W LATACH 1939—1945

**O**braz funkcjonowania i organizacji aparatu propagandowego polskiej konspiracji wojskowej związanej z rządem londyńskim i jego ekspozyturami w kraju oraz Delegatury Rządu RP na Kraj jest dotąd obrazem niepełnym i stosunkowo trudnym do rekonstrukcji, szczególnie w odniesieniu do wydawnictw i prasy terenowej. Zaistniały tu przyczyny obiektywne; w zachowanych materiałach, wśród sprawozdań inspekcyjnych przedstawicieli władz centralnych AK znajdujemy istotne wyjaśnienie:

[...] trudno będzie odszukać śladów tej niewątpliwie interesującej jako zjawiska prasy wiejskiej z czasów konspiracji, ponieważ poszczególne powiaty i ich redaktorzy nie prowadzą archiwów, nie ma tu żadnych spisów ani śmietników pracy prowincjonalnej<sup>1</sup>.

Kierownictwo polskiej konspiracji wojskowej, przygotowując się do zbrojnej rozprawy z hitlerowskim okupantem w odpowiednim momencie głównie skoncentrowało uwagę na rozbudowie akcji propagandowej swo-

<sup>1</sup> Delegatura Rządu RP na Kraj (dalej DR). CA KC PZPR, sygn. 202/III-93, K. I-29; *Wykaz i charakterystyka tajnej prasy (Stan na dzień 1 XI 1941)*.

jej prasy. Trzeba przypomnieć, że walkę propagandową prowadzono przy użyciu różnych środków: propagandy ustnej, mówionej (Prom), ulicznej (Pula), a przede wszystkim prasowej<sup>2</sup>. Początkowo w kierownictwie Służby Zwycięstwa Polski (SZP) istniał spór o to, co ma być przedmiotem propagandy. Jedni (np. komendant stołecznej SZP) uważali, że należy się ograniczyć do informowania społeczeństwa o faktach i wydarzeniach, stąd zalew biuletynów radiowych, sygnałów, informatorów czerpiących materiał z nasłuchu radiowego, większość jednak stanęła na stanowisku ukierunkowanego oddziaływania na społeczeństwo poprzez prasę<sup>3</sup>.

W pierwszej fazie funkcjonowania konspiracji wojskowej w Dowództwie Głównym SZP, a następnie w Komendzie Głównej Związku Walki Zbrojnej (ZWZ) prasą konspiracyjną zajmował się Oddział Polityczny. W połowie 1940 r. zostało utworzone Biuro Informacji i Propagandy, które wchłonęło Oddział Polityczny i podporządkowano mu redakcje pism. BIP stanowił VI Oddział KG i podlegał Komendantowi Głównemu. Posiadał swoją własną strukturę terenową i obejmował nią wszystkie szczeble struktury organizacyjnej najpierw SZP, następnie ZWZ i AK. Terenowi szefowie BIP-u merytorycznie podporządkowani byli szefowi BIP-u Komendy Głównej. Na niższych szczeblach (od powiatu w dół) występowała dwutorowość propagandy: istniały referaty propagandowe przy sztabach wojskowych (propaganda pierwszego rzutu). Pierwszy rzut miał zajmować się wydawaniem pism, drugi — ich rozpowszechnianiem w lokalnych ośrodkach, prowadzeniem propagandy ustnej, ulicznej itp.<sup>4</sup>.

Organizacje wojskowe prowadziły propagandę wielokierunkową: w stosunku do własnych oficerów i żołnierzy, do całego zróżnicowanego społeczeństwa, wobec żołnierzy niemieckich i cywilnej ludności niemieckiej, a także adresowaną do jeńców wojennych różnej narodowości znajdujących się w niewoli hitlerowskiej, ale osadzonych w obozach na terenie Polski<sup>5</sup>. Zadaniem akowskiej prasy podziemnej było w miarę szybkie i rzetelne informowanie społeczeństwa o przebiegu działań wojennych i położeniu międzynarodowym ze szczególnym uwzględnieniem

---

<sup>2</sup> A. Skarżyński, *Niektóre aspekty działalności BIP Komendy Głównej AK*. „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1961 nr 3, *Polskie siły zbrojne w drugiej wojnie światowej*. T. 3. Londyn 1950 s. 168.

<sup>3</sup> Jan Rzepecki: *Organizacja i działanie Biura Informacji i Propagandy (BIP) Komendy Głównej AK*. „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1971 nr 2—4 s. 130.

<sup>4</sup> Armia Krajowa. Komenda Główna (dalej: AK KG). Oddział VI: Wydział Propagandy II. CA KC PZPR, sygn. 203/VII-12.

<sup>5</sup> Poza prasą dywersyjną do żołnierzy niemieckich i armii z nimi zaprzyjaźnionych oraz jeńców docierały setki różnych druków i ulotek w językach: niemieckim, włoskim, węgierskim, angielskim, francuskim. Liczne ulotki zachowały się w różnych zespołach archiwalnych, m. in. w CA KC PZPR (AK KG. Oddział VI: Wydział Propagandy 1941—1944, sygn. 203/VII-19).

spraw polskich, informowanie o sytuacji w kraju i stanowisku Delegatury Rządu i innych władz ugrupowań konspiracyjnych oraz Rządu polskiego na emigracji, ogłaszanie postanowień i zarządzeń, kształtowanie postaw patriotycznych i budzenie ducha oporu, godności narodowej, wytworzenie w miarę jednolitego frontu wewnętrznego oraz informacja bieżąca<sup>6</sup>. Wytyczne ulegały ciągłym modyfikacjom, niezmiennymi elementami były tezy o jednoczeniu konspiracyjnych oddziałów wojskowych w ramach AK wroga postawa wobec hitlerowców, lojalność wobec sojuszników zachodnich, wrogość wobec komunistów i niechęć do ZSRR. Stanowisko wobec ZSRR ulegało różnym zmianom.

Biuro Informacji i Propagandy Komendy Głównej AK, kierowane przez płka Jana Rzepeckiego, miało w swym obrębie kilka wydziałów m. in.: Informacyjny, Propagandy polskiej, Wydawnictwa „N” [Niemcy], „R” [Rosja], Tajne Wojskowe Zakłady Wydawnicze, Wydział Prasy Wojskowej. Wymagało od prasy terenowej bezwzględnego podporządkowania się i przestrzegania wytycznych w zakresie propagandy, karząc lub odwołując ze stanowisk redaktorów pism konspiracyjnych, o ile zbyt daleko odchodzili od linii nakreślonej przez BIP (tak było np. w wypadku redaktora „Żołnierza Polskiego”, „Przeglądu Polskiego”, „Ku Wolności”, „Watry”). Zasady te przekazywano w postaci dokumentów wewnętrznych, prasy agencyjnej, a także na naradach terenowych BIP-ów. Nie zawsze egzekwowanie zaleceń kierownictwa BIP-u było łatwe, czego dowodem są zachowane jego dokumenty:

[...] w przewidywaniu wielkich wydarzeń wojennych i szybkich przemian politycznych trudno jest sprecyzować hasła propagandowe dla naszej prasy bez obawy zdeaktualizowania wskazań. Trudne też jest kierowanie nią z dnia na dzień. Dlatego też trzeba pozostawić znaczną swobodę tematów poszczególnym redakcjom pism okręgowych i obwodowych, dając im polecenie czytowania naszej prasy centralnej<sup>7</sup>.

W początkowym okresie prasa SZP i ZWZ miała charakter głównie informacyjny. Poprzez bieżącą informację prowadzoną w oparciu o nasłuchy radiowe usiłowano przeciwdziałać kłamliwej propagandzie niemieckiej, kształtować opinie społeczeństwa, pobudzając je do aktywnej, obronnej postawy wobec okupanta i uodporniając na próby duchowego osłabienia narodu. Taki charakter miała prasa centralna i taki nadawano prasie terenowej, w tym również w Krakowie. Po r. 1942 zakres propagandowego oddziaływania prasy akowskiej znacznie został rozbudowany.

Prasę wojskową SPZ poprzedziło ukazanie się jednego z pierwszych pism wojskowych „Polska Żyje”, centralnego Organu Komendy Obroń-

<sup>6</sup> AK KG. Oddział VI: *Wytyczne...* CA KC PZPR, sygn. 203/VII—I.

<sup>7</sup> AK KG. Oddział VI: *Wytyczne...* CA KC PZPR, sygn. 203/VII—I.

ców Polski, a następnie Polskiej Armii Ludowej, którego pierwszy numer wydano 10 X 1939 r. pod redakcją Witolda Hulewicza<sup>8</sup>. Dopiero w listopadzie 1939 r. zaczęły ukazywać się centralne pisma SZP, które kolejno stały się organami Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej; podobnie przedstawiała się sytuacja w prasie terenowej, a więc i w Krakowie. Według obliczeń autora niniejszych rozważań SPZ-ZWZ-AK wydawała łącznie ponad 250 tytułów pism konspiracyjnych, zaś jednorazowy nakład prasy ZWZ przekraczał 200 tys. egz. Powstające terenowe BIP-y, zanim rozpoczęły wydawanie własnych pism kolportowały przede wszystkim prasę centralną (BIP-y na szczeblu okręgów zaczęły powstawać w 1940 r.).

Głównym organem najpierw dowództwa Głównego SZP, a następnie Komendy Głównej AK, był „Biuletyn Informacyjny”, który początkowo ukazywał się (od 5 XI 1939 r.) jako organ Okręgu Warszawskiego SZP; do powstania warszawskiego wychodził jako tygodnik, podczas powstania — jako dziennik. Łącznie ukazało się 317 numerów o nakładzie od 25 do 50 tys. egzemplarzy. Redagowany był przez zespół: Aleksander Kamiński (naczelny redaktor), Maria Straszewska, Bolesław Srocki. Z pismem m. in. współpracowali: Kazimierz Wagner, Antoni Szymanowski, Witold Kula. Tygodnik miał charakter informacyjno-programowy<sup>9</sup>. BIP krakowski brał ok. 500 egz. „Biuletynu” dla potrzeb okręgu AK.

Po powstaniu warszawskim „Biuletyn Informacyjny” drukowany był w Krakowie, w drukarni „Akropol”. Składany był najprawdopodobniej przez Antoniego Nowakowskiego, łamany przez Jana Kuglina, drukowany przy współudziale zecera Magnuszewskiego<sup>10</sup>. Przez cały okres ukazywania się „Biuletynu” stanowił wzór dla akowskiej prasy terenowej. Prasa terenowa przedrukowywała z „Biuletynu...” artykuły problemowe, a także przy ocenie spraw polskich korzystała z jego serwisu.

---

<sup>8</sup> W skład redakcji wchodził: Witold Bieńkowski, Zofia Kossak-Szczucka, Wacław Borowy, Stanisław Miłaszewski. W latach 1943—1944 pismo stało się centralnym organem Polskiej Armii Ludowej, zmienił się wtedy skład redakcji, do której weszli: Stanisław Chudoba, Mieczysław Krzepakowski, Teofil Głowacki, Jan Mulak.

<sup>9</sup> Por. Maria Straszewska, *Biuletyn Informacyjny 1939—1944*. „Najnowsze Dzieje Polski” t. II: 1967 s. 127—164, Aleksander Kamiński: *List do płk. Rzepeckiego w sprawie BIP-u Okr. Warszawskiego*. Maszynopis. IH PAN, sygn. A/162/62. Jan Rzepecki: *Organizacja i działanie Biura Informacji i Propagandy (BIP)...*, Hanna Lerska: *Zaczątek bibliografii druków Polski podziemnej pod okupacją 1939—1940*. „Kultura” (Paryż) 1949 nr 15, s. 144, poz. 12.

<sup>10</sup> Antoni Nowakowski, *Druk prasy podziemnej w Krakowie*. „Wiadomości Graficzne” 1962 nr 2, s. 8. W dokumentach KG AK zachowały się meldunki sytuacyjne z okręgów. W jednym z takich meldunków z dnia 5 I 1945 r. czytamy: „Gestapo krakowskie przystąpiło do rozpracowywania redakcyjnego i technicznego zespołu „Biuletynu Informacyjnego”. Bezpośrednio po ukazaniu się „Biuletynu Informacyjnego” ustalono, że siedziba redakcji i drukarnia mieści się w Krakowie. CA KC PZPR, sygn. 203.VII-6.

Centralnym pismem informacyjnym był „Dziennik Radiowy”, ukazujący się od grudnia 1939 do stycznia 1945 r. Redagowali go m. in. Tadeusz Wardejn-Zagórski i Jan Czarnecki. Po powstaniu warszawskim „Dziennik Radiowy” ukazywał się w Krakowie; redagowany był przez Władysława Bartoszewskiego i Ewę Dereżpolską.

Dla szerszych kręgów inteligencji przeznaczony był dwutygodnik programowy „Wiadomości Polskie”, wyrażający opinie kół kierowniczych SZP-ZWZ-AK. Od grudnia 1939 do lipca 1944 ukazało się 117 numerów w nakładzie do 10 tys. egz. Pismo redagowali kolejno: A. Wieczorkiewicz, B. Srocki, W. Giełżyński przy współudziale T. Manteuffla i M. Walickiego. Od czerwca do października 1941 r. ukazywał się „Żołnierz Polski w Kampanii Wrześniowej”, dodatek do „Wiadomości Polskich”, który następnie zmienił tytuł na „Żołnierz Polski w II Wojnie Światowej” i stał się dodatkiem do „Żołnierza Polskiego”, wojskowego miesięcznika specjalistycznego Polskiej Organizacji Zbrojnej, a następnie AK (luty 1941 — grudzień 1944). „Żołnierz Polski” osiągał nakład do 12 tys. egz.; łącznie ukazało się 42 numery z przeznaczeniem dla szerszego kręgu odbiorców — wojskowych. „Wiadomości Polskie” stały się wzorem dla krakowskiej redakcji „Wiadomości”. Komenda Główna ZWZ-AK wydawała również wojskowy miesięcznik specjalistyczny zatytułowany „Biuletyn Sztabowy”, w którym znajdował się serwis prasowy, oceny i komentarze, nasłuch BBC z przeznaczeniem dla kadry kierowniczej; wewnątrz zawierał ostrzeżenie typu: „odbiorcy nie są uprawnieni do przepisywania, powielania i kolportowania egzemplarza niniejszego Biuletynu”. Ukazywał się w latach 1942—1944 (do powstania warszawskiego), pod redakcją J. Choróbskiej, w nakładzie 50 egz. Szerszy zasięg (7 tys. egz. nakładu) miał inny wojskowy miesięcznik KG ZWZ-AK — „Insurekcja”. Redagowany był w okresie od stycznia do lipca 1944 przez Jana Rzepeckiego, Franciszka Jachecia, Mieczysława Biernackiego (ukazały się łącznie 23 numery).

BIP Komendy Głównej AK dysponował również wydawnictwami agencyjnymi przeznaczonymi dla pism prowincjonalnych. W latach 1940—1945 ukazywała się „Agencja Prasowa”, która początkowo nosiła podtytuł: „Agencja Prasowo-Artykułowa dla Pism Prowincjonalnych”, a następnie „Agencja Prasowa wydawana przez PZP dla całej prasy podziemnej”. Redagowana była m. in. przez Tadeusza Kobylewskiego, Wojciecha Zagórskiego, Tadeusza Kanię-Żęczykowskiego, najpierw w Warszawie, a po powstaniu w Krakowie. Był to „tygodniowy przegląd dla obsługi redakcji czasopism prowincjonalnych, serwis o charakterze informacyjnym, oparty na raportach terenowych okręgów ZWZ w całym kraju”. W słowie od redakcji czytamy:

Przypominamy, że „Agencja Prasowa” jest przeznaczona wyłącznie na użytek redakcji pism i nie może być kolportowana poza ich obrębem. Redakcje mogą przedrukowywać wszystkie artykuły bez podawania źródła<sup>11</sup>.

Pismo wychodziło od jesieni 1940 r., początkowo jako przedsięwzięcie prywatne, a następnie Komendy Obrońców Polski (KOP), co można np. odczytać z nr 8 (99) z 25 lutego 1942 r. (s. 12), zaś po włączeniu KOP w skład AK — stało się pismem agencyjnym KG AK. Do nr 9 (100) z 1 marca 1942 r. pismo nosiło tytuł „Ajencja Prasowa...”. Od 1942 r. na łamach pisma zaczyna się ukazywać w znacznej ilości materiał antykomunistyczny, np. *Komunizm a sprawa polska* (nr 21), *Jeszcze o akcji dywersanckiej* (nr 22), *Bandytyzm i dywersja bolszewicka* (nr 22), *Pod nową maską — stara robota* (nr 25), stałe ataki na Komintern (nr 24, 31, 49). Redakcja prowadzi stałą polemikę z pismami PPR („Trybuną Wolności”, „Okólnikiem KC PPR”, „Trybuną Ludu”, „Trybuną Chłopską”, „Gwardzistą”). Akowska prasa w Krakowie przedrukowywała ten materiał.

Po upadku powstania warszawskiego „Agencja Prasowa” ukazywała się w Krakowie, na Bielanach. Objętość pisma wynosiła 9—14 stron. Redaktorami byli: R. Goldman, T. Kobylewski, W. Zagórski<sup>12</sup>.

Do BIP-u Okręgu Krakowskiego i redakcji pism AK tu wychodzących docierały również inne pisma agencyjne, wyspecjalizowane pod względem tematycznym. Były to „Agencja Wschodnia” (dwutygodnik) oraz „Agencja Zachodnia” (dwutygodnik) — w latach 1943—1944, które od marca 1944 r. zostały połączone w jedno pismo pt. „Sprawy Polskie. Agencja Publicystyczna” (III 1944—VI 1944). Ponadto do krakowskiego BIP-u docierały materiały pomocnicze dla prowadzenia propagandy ustnej „Serwis dla Prowadzących Akcję Sześć”, pismo Okręgu Stołecznego AK (wydawane VII 1943—VII 1944 jako dwutygodnik).

Ośrodki wydawnicze Armii Krajowej powstawały w oparciu o strukturę terenową tej organizacji. Jednym z nich był ośrodek krakowski. Komenda Główna nie była w stanie pokryć całego kraju wydawnictwami centralnymi, stąd też płynęły zalecenia tworzenia pism lokalnych. W wytycznych do pracy propagandowej KG AK tak uzasadniała swe postępowanie:

Lokalne pismo spełnia rolę wychowawczą drogą zamieszczania odpowiednich artykułów i urabia społeczność i siłę organizacji. Fakt zasilania szeregów własnym piśmie silnie spaja członków organizacji, jest doskonałym łącznikiem między dowództwem a szeregami żołnierskimi. Poza tym ośrodki nie otrzymują takiej ilości

<sup>11</sup> „Agencja Prasowa” 1943, nr 41 (183) z 13 X.

<sup>12</sup> *Centralny katalog polskiej prasy konspiracyjnej...* s. 22, poz. 4, J. Jarowiecki: *Prasa podziemna w Krakowie w latach okupacji hitlerowskiej*. „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1976, t. 15 z. 2 s. 148, *Wykaz polskiej prasy podziemnej. Zestawienie na 1 stycznia 1943 r.*, s. I. CA KC PZPR, sygn. 202/III-93, *Prasa ZWZ (za okres od 1 VIII—31 X 1941)*. CA KC PZPR, sygn. 202/III-93.

pism, aby pokryły zapotrzebowanie, a także pisma z Warszawy dochodzą na prowincję zawsze z opóźnieniem. Czytelnicy domagają się wiadomości z dnia wczorajszego lub dzisiejszego. Głód tych wiadomości może zaspokoić tylko pismo wydawane w tym ośrodku<sup>13</sup>.

W okręgu krakowskim w początkowym okresie posługiwano się prasą centralną. Ponieważ ilość tej prasy była niewielka, powstająca Komenda Okręgu przystąpiła do wydawania własnej lokalnej prasy. Ilość pism wydawanych przez SZP—ZWZ—AK znacznie przekraczała 70 tytułów. W samym Krakowie wydawano 33 pisma, nie licząc wszystkich pism wydawanych przez Szare Szeregi. Spośród pism wydawanych w Krakowie, biorąc pod uwagę ich częstotliwość, najczęściej ukazywało się tygodników, bo aż 19, a tylko pięć pism codziennych (dzienników), trzy dwutygodniki, jeden miesięcznik, pozostałe ukazywały się nieregularnie<sup>14</sup>. Były to przede wszystkim pisma informacyjne, zmierzające do zapewnienia możliwie stałego dopływu informacji i informacyjno-programowe, które — zachowując niezmienny dział informacji — formułowały cele i zadania ruchu konspiracyjnego, prowadziły świadomą akcję wychowawczo-propagandową poprzez liczne rozważania teoretyczne i komentarze polityczne. Nadto ukazywały się trzy pisma agencyjne, wśród których jedno („Agencja Prasowa”) stanowiło kontynuację pisma warszawskiego oraz cztery pisma specjalistyczne („Bicz”, „Dodatek do Agencji Prasowej”, „L’information”, „Służba Kobiet”).

Największa ilość tytułów konspiracyjnych pism akowskich w Krakowie przypada na lata 1943—1944; w 1943 r. ukazywało się 16 pism, w 1944 — 20. Początki były znacznie skromniejsze: w 1939 r. zaczęło wychodzić jedno pismo („Głos Ludu”), rok później było ich już 9; w 1941 r. ukazywało się 6 pism, a w 1942 — 7 tytułów. W ostatnim roku wojny, w miesiącu styczniu, w Krakowie wydawano 7 pism („Agencja Prasowa”, „Biuletyn Informacyjny”, „Dodatek do Agencji Prasowej”, dwa pisma zatytułowane „Dziennik Radiowy”, „Małopolska Agencja Prasowa”, „Wiadomości”).

Najliczniejsze były pisma informacyjne, wydawano ich 18 w różnych latach. Żywotność dzienników zamykała się w granicach od kilku miesięcy do sześciu lat: najdłużej utrzymywały się następujące tytuły „Wiadomości” (6 lat), „Dziennik Radiowy” (3 lata), „Przegląd Wojskowy” (3 lata).

W Krakowie ukazywały się dwa pisma zatytułowane „Dziennik Radiowy”. Ściśle krakowskim było pismo codzienne ukazujące się od pierwszej połowy grudnia 1941 r. (pierwszy nr prawdopodobnie ukazał się

<sup>13</sup> KG AK. Oddział VI: Wydział Propagandy. *Wytyczne pracy propagandowej na miesiąc XI i XII 1944 r.* CA KC PZPR, sygn. 203/VII-12.

<sup>14</sup> *Centralny katalog polskiej prasy konspiracyjnej...* odnotowuje 20 tytułów pism wydawanych przez AK w Krakowie, błędnie zaliczając np. „Watrę” do pism akowskich.

12 XII) do października 1943 r. (ostatni zachowany, dostępny egzemplarz nosi datę 2 X). Wydawane były techniką mieszaną: początkowo w postaci 1—2 str. maszynopisu, od lutego 1942 r. w postaci powielanej, by znów od 6 VI 1942 r. ukazywać się jako maszynopis<sup>15</sup>. Drugim „Dziennikiem Radiowym” była kontynuacja centralnego pisma informacyjnego KG AK, które — jak już wcześniej nadmieniono — po upadku powstania warszawskiego ukazywało się w Krakowie od listopada 1944 r. do 17 stycznia 1945 r. Ukazało się 55 numerów powielonych i drukowanych, redagowanych przez Władysława Bartoszewskiego i Ewę Dereżpolską.

„Wiadomości” można uważać za główny organ informacyjny Komendy Okręgu AK, przeznaczony dla szerokiego kręgu odbiorców, głównie środowisk inteligenckich. Wydawane były przy współudziale krakowskiej konspiracyjnej komórki Zrzeszenia Dziennikarzy Ziemi Zachodnich pod redakcją Stanisława Ziembę.

Stanisław Ziembę w trakcie prac związanych z działalnością konspiracyjnych kursów dziennikarskich dla przyszłych pracowników prasy polskiej nawiązał kontakt ze swym dawnym znajomym z Katowic, inż. Kazimierzem Drozdowskim, który prowadził przedsiębiorstwo budowlane („Kazimierz Drozdowski — Przedsiębiorstwo Budowlane”) zajmujące się m. in. czyszczeniem i miniowaniem zardzewiałych mostów kolejowych. Podjął w tym przedsiębiorstwie pracę, co zapewniało posiadanie dobrych dokumentów, potwierdzonych przez odpowiedni okupacyjny nadzór kolejowo-wojskowy, pozwalający stosunkowo bezpiecznie działać w konspiracji. Poprzez Drozdowskiego Stanisław Ziembę dotarł do niejakiego Józefa Grochala („Artur”), oficera rezerwy, głęboko tkwiącego w konspiracji akowskiej, który zaproponował mu redagowanie podziemnej gazетки. „Spotkanie odbyło się w mieszkaniu matki Drozdowskiego przy ul. Zamenhofska 10 — wspomina po latach S. Ziembę — „Artur” przedstawił mi, że mają dobrze zakonspirowaną powielarnię, sieć urządzeń nasłuchowych i małe radioodbiorniki ze zrzutów, dobrze ustawioną sieć kolportażową<sup>16</sup>.

Stanisław Ziembę zorganizował zespół ludzi, wśród których znaleźli się Tadeusz Sroka („Walek”), przygotowujący serwis agencyjny, Leon Sroka, Bolesław Surówka i Andrzej Bieżanowski (z zawodu nauczyciel). Korespondentem „Wiadomości” m. in. był Stanisław Szczerba („Bezet”, „Linus”), syn dozorca przy ul. Mikołajskiej 5, który w tej starej, średnio-wiecznej kamienicy urządził skrytkę na konspiracyjne materiały. Korzystał z tej skrytki również Stanisław Ziembę, który nie wiedział nawet, że

---

<sup>15</sup> Por. *Centralny katalog polskiej prasy konspiracyjnej...* s. 63, poz. 177, J. Jaro-wiecki, *Prasa podziemna w Krakowie...* s. 160, T. Wroński: *Kronika okupowanego Krakowa*. Kraków 1967 s. 434, poz. 18.

<sup>16</sup> Stanisław Ziembę, *Czas przelotny*. Kraków 1975 s. 55.

ten stosunkowo niepozorny młody człowiek, działacz Szarych Szeregów i sympatyk SPD, był współredaktorem innych pism konspiracyjnych: „Przeglądu Polskiego”, „Watry”, „Na ucho”, „Czuwaj” oraz że w tej samej kamienicy powielano niektóre z tych pism<sup>17</sup>. Inne skrytki redakcji „Wiadomości” mieściły się przy ul. Starowiślnej w jednej z kamienic w pobliżu Wisły, gdzie znajdowała się brama przechodnia na ul. Szeroką oraz w publicznym szalecie przy Plantach Dietlowskich<sup>18</sup>.

„Wiadomości” początkowo redagowano w mieszkaniu p. Murczyńskich przy ul. Berka Joselewicza. Córka gospodarzy, była nauczycielką, trudniła się handlem (prowadziła sklepik z artykułami gospodarczymi na rogu Szpitalnej i Małego Rynku), stąd S. Ziembą mógł uchodzić za urzędnika owego sklepu, zajmującego się pisaniem podań do władz, rachunków itp.

Co drugi dzień rano, a w niektórych okresach codziennie w znanym tylko mnie mieszkaniu przy ul. Berka Joselewicza wystukiwałem na cicho piszącej maszynie ostatnie wiadomości z radia zagranicznego. Po wypełnieniu dwóch matryc, uzupełnionych wiadomościami krajowymi, wkładałem je w środek „Voelkischer” lub „Das Reich” i zwinąwszy w rękę, by otwarcie, na wierzchu, gdyż to było najbezpieczniejsze, zanieść je do przechodniej bramy przy ul. Starowiślnej<sup>19</sup>.

Stąd matryce, schowane za rurami wodociągowymi były przez łącznika przenoszone do drukarni. Powielane były w różnych miejscach, przez jakiś czas w mieszkaniu Tadeusza Franiszyna przy ul. Brackiej 5. Drugim punktem redagowania „Wiadomości” było mieszkanie Bolesława Surówki i Andrzeja Bieżanowskiego przy ul. Starowiślnej 8:

Otóż w tym pokoju została zorganizowana tzw. melina, czyli ściślej się wyrażając, gabinet redakcyjny. Maszyn do pisania było dwie [...] Poza tym były dwie skrytki, niesłychanie genialnie pomyślane. Jedna mieściła się w szafie, druga zaś w podłodze<sup>20</sup>.

W „Wiadomościach” — poza informacjami z nasłuchu BBC (nasłuch prowadził wiolonczelista z Filharmonii, Polak, mieszkający w kamienicy zamieszkałej przez Niemców, przy ul. Słowackiego) — zamieszczano rów-

<sup>17</sup> Jerzy Jarowiecki, *Krakowskie konspiracyjne pismo satyryczne „Na ucho” (1943—1944)*. „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”. Z. 24, Kraków 1966 s. 73-III, Tenże: *Jeszcze jedno pismo konspiracyjne Krakowa*. „Ruch Literacki” 1968 z. 28 s. 117—119, Tenże: *Eugeniusz Kolanko i jego związki z krakowską konspiracją z lat 1939—1944*. „Prace Humanistyczne Rzeszowskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” T. 4. Rzeszów 1974 s. 263—323, Tenże: *Krakowskie pismo konspiracyjne z lat 1943—1944 „Watra”*. „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”. R. XII z. 2, s. 157—202.

<sup>18</sup> Stanisław Ziembą w art. pt. *Gazety i gazetki pisał*, że skrytka znajdowała się w szalecie przy ul. Miodowej („Dziennik Polski” 1945 nr 311 s. 3).

<sup>19</sup> Tamże, s. 3.

<sup>20</sup> Bolesław Surówka, *Starowiślna 8*. „Dziennik Zachodni” 1945, nr 311.

niez komunikaty organizacji podziemnych, ostrzeżenia przed zdrajcami oraz przed podejrzanymi o współpracę z niemieckimi władzami, a także liczne komentarze polityczne. Te komentarze, w których nie zawsze przestrzegano wytycznych BIP-u, stały się przedmiotem konfliktu pomiędzy redaktorem naczelnym „Wiadomości” a szefem krakowskiego BIP-u (chodziło o komentarze na temat stosunków polsko-radzieckich). W jego wyniku m. in. Stanisław Ziemia przeniósł się w połowie 1944 r. do Warszawy, gdzie organizował konspiracyjną sieć dla przyszłej Polskiej Agencji Telegraficznej, redagowaniem pisma zajął się Tadeusz Sroka.

W latach 1942—1944 krakowski BIP wydawał w postaci maszynopisu „Przegląd Wojskowy”, Pismo w formacie 14×21 cm, miało charakter wyłącznie informacyjny. Redagowane było w oparciu o nasłuch różnych radiostacji. Prowadziło stałe działy: „Przegląd wojskowy”, „Przegląd morski”. Pisane dwustronnie o objętości od 2 do 12 stron, najczęściej jednak 2—5 stron; pierwszy zachowany egz. nosi datę 6 X 1942<sup>21</sup>.

Pozostałe pisma ZWZ—AK miały — jak już nadmieniono — krótszy okres ukazywania się: od kilku miesięcy do dwu lat. Przyglądnijmy się kolejno tym pismom.

W 1939 r. ZWZ nie posiadało właściwie własnego pisma, przejęło je dopiero od grupy „Silesia” na przełomie 1939/1940. Grupa ta, składająca się z byłych członków Związku Powstańców Śląskich i nauczycieli Śląska, w pierwszych miesiącach okupacji w Krakowie zaczęła wydawać konspiracyjną gazetkę „Polska Żyje”, zmieniając następnie jej tytuł na „Wytrwamy i zwyciężymy”, gdyż w październiku 1939 r. w Warszawie ukazało się pismo Komendy Obrońców Polski pod tym samym tytułem. W pierwszej połowie stycznia grupa „Silesia” w całości wchłonięta została przez ZWZ, a wraz z nią i pismo, które odtąd przejęło tytuł „Głos Ludu. Gazeta dla Naszej Wsi” (styczeń — kwiecień 1940), zmieniając go kolejno na „Głos Polski. Gazetka dla Naszej Wsi” (od maja 1940 do 26 maja 1941) i następnie na „Głos Wsi Gazetka dla Naszej Wsi”. Od samego początku pismo redagowane było przez Tadeusza Jakuba Dobrowolskiego („Smrek”), najpierw w postaci powielanej (w ilości 1000—1500 egz.), a od jesieni 1940 r. w formie drukowanej (do 5 tysięcy egz.)<sup>22</sup>.

<sup>21</sup> L. Dobroszycki w *Centralnym katalogu polskiej prasy konspiracyjnej...* w oparciu o nieliczne egz. znajdujące się w AMSW, zrekonstruował tytuł pisma jako „Komunikaty Radiowe. Przegląd Wojskowy”. Za nim odnotował w tej postaci tytuł pisma T. Wroński w *Kronice okupowanego Krakowa* (s. 435, poz. 43).

<sup>22</sup> Tadeusz Jakub Dobrowolski, *Ankieta CKW PPS o udziale w walkach z okupacją niemiecką w latach 1939—1945*. CA KC PZPR z. 622. Teczka osobowa. Nadto: *Dodatkowy opis udziału w walce z okupantem hitlerowskim 1939—1945*. Tamże. Relację Dobrowolskiego potwierdzili Juliusz Kuźniak (szef propagandy Inspektoratu Okręgu Kraków), Tadeusz Mildner, Alfred Kowalski (Por. J. Jarowiecki: *Krakowskie konspiracyjne pismo satyryczne „Na Ucho”...* s. 74). Zakwestionować zatem trzeba informację L. Dobroszyckiego, który w *Centralnym katalogu polskiej prasy*

W 1940 r. ilość pism wydawanych przez ZWZ zamykała się dziewięcioma tytułami. Oprócz trzech wymienionych były to: „Nowiny Radiowe”, „Przedświt”, „Przegląd Polityczny”, „Przegląd Polski”, „Wewnętrzna Służba Informacyjna” a także „Wiadomości” oraz „Bicz”. Wszystkie miały charakter informacyjny poza dwutygodnikiem „Bicz”, pismem satyryczno-politycznym wydawanym przez grupę literatów i polityków pod red. Tadeusza Seweryna („Socha”)<sup>23</sup>.

„Nowiny Radiowe” wydawała bliżej nierozpoznana grupa związana z ZWZ. Tygodnik ten, powielany w formacie 21×30 cm, miał charakter informacyjny; publikowano w nim wiadomości ze świata, z frontów oraz krótkie komentarze. Analiza zachowanych egzemplarzy pisma wskazuje na istniejące w nim stałe działy: „Sprawy polskie”, „Wiadomości różne”, często też pojawiał się odcinek pt. „Humor krzepi”. Tekst pisany dwustronnie, starannie redagowany; tytuł i śródtytuły wyróżniane wersalikami. Zachowane egzemplarze pochodzą z lutego i marca 1940 r.

Ten sam charakter miał „Przedświt”, ukazujący się w latach 1940—1941 najpierw dwa razy w tygodniu, a następnie w postaci dwutygodnika o objętości 2—4 stron. Oprócz informacji o wydarzeniach na frontach i wiadomości politycznych pismo zamieszczało komunikaty i zarządzenia kierownictw organizacji podziemnych<sup>24</sup>. Pismem informacyjnym był również „Przegląd Polityczny” wychodzący w latach 1940—1941 jako tygodnik powielany (format 21,5×29,5 cm). Zamieszczało wyłącznie informacje z nasłuchu radiowego<sup>25</sup>.

W 1940 r. w Krakowie zaczęły ukazywać się dziennik i tygodnik informacyjno-programowy „Przegląd Polski”, których twórcami byli młodzi ludzie związani z Szarymi Szeregami, pozostający w bliskich związkach z ZWZ a następnie AK. Początkowo ukazywał się w postaci dwustronicowego maszynopisu i nosił tytuł „Informacje Radiowe”, zamieszczał głównie wiadomości zaczerpnięte z nasłuchu radiowego. Redak-

---

*konspiracyjnej... wyraził pogląd, że „Głos Ludu” oraz „Głos Wsi” były pismami Stronnictwa Ludowego (poz. 215—241). Być może L. Dobroszycki kierował się adnotacją w zachowanych materiałach Delegatury Rządu. Otóż w Wykazie prasy konspiracyjnej (za okres od 1 VIII do 31 X 1941) w poz. 14 odnotowano o „Głosie Wsi”, że „podobno wydaje go jeden z byłych członków Stronnictwa Ludowego” (Delegatura Rządu RP na Kraj. Departament Spraw Wewnętrznych, CA KC PZPR, sygn. 202/II; 202/III-93). Zob. też: Tadeusz Jakub Dobrowolski: *Relacje napisane dla b. Instytutu Pamięci Narodowej; List T. J. Dobrowolskiego do redakcji „Przeglądu Socjalistycznego”* z dnia 19 stycznia 1948 r. CA KC PZPR 386.*

<sup>23</sup> Szerzej o tym piśmie wspominam w pracy pt. *Prasa konspiracyjna w Krakowie w latach 1939—1945*. Wrocław—Kraków 1977 s. 42.

<sup>24</sup> Por. *Centralny katalog polskiej prasy konspiracyjnej...* s. 176, poz. 677. J. Jarowiecki, *Podziemna prasa w Krakowie...* s. 161, T. Wroński: *Kronika...* s. 437.

<sup>25</sup> Por. *Centralny katalog polskiej prasy konspiracyjnej...* s. 179, poz. 628, T. Wroński, *Kronika...* s. 437, poz. 84.

torem pisma był Wacław Borelowski, współpracowali z nim Kazimierz Wajdziński („Słowianin”) oraz Leszek Guzy („Broniec”, „BC”). Pierwszy numer pisma wydano w grudniu 1939 r.<sup>26</sup>, zaś od kwietnia 1940 „Informacje Radiowe” zmieniły tytuł na „Przegląd Polski”<sup>27</sup>. „Informacje Radiowe” przepisywane były w mieszkaniu „Słowianina” przy ul. Długiej 64.

„Przegląd Polski” był początkowo organem Szarych Szeregów, redagowanym przez zespół prasowy Komendy Chorągwi. W 1942 r. związał się ściśle z BIP-em, co wcale nie przeszkadzało niektórym członkom redakcji sympatyzować ze Stronnictwem Polskich Demokratów, chociaż w pewnym okresie fakt ten stał się przyczyną usunięcia ich z redakcji za zbyt radykalne poglądy, pozostające w sprzeczności z linią polityczną i wytycznymi BIP-u Krakowskiego Okręgu AK (np. Stanisława Szczerbę, Eugeniusza Kolanko). Pismo było wielostronicowym tygodnikiem powielanym (format 21×33 cm, 21×30 cm) niezwykle starannie technicznie przygotowanym. Zaopatrzone było ozdobną winietą tytułową, w której obok ozdobnego, blokowym pismem wykonanego tytułu główne miejsce zajmował orzeł (często tytuł i orzeł odbity był w kolorze czerwonym). Po związaniu się pisma z BIP-em w winiecie wśród różnych elementów znajdował się emblemat wydawnictw prasowych AK; otwarta książka przełożona obnażoną szablą. Tekst pisany dwustronnie, łamany w kolumny, stosowano wyróżniające się tytuły, ramki, przerywniki itp. Często zamieszczano w piśmie aktualne hasła. Objętość pisma sięgała 4—12 stron.

Do zespołu redakcyjnego tygodnika „Przegląd Polski” wchodził dawni instruktorzy ZHP; Wacław Borelowski, Zdzisław Wajdziński, Leszek Guzy, Stanisław Szczerba („Linus”, „L” „Bezet”) który przez pewien okres był redaktorem technicznym oraz parał się publicystyką. Z pismem współpracował Eugeniusz Kolanko („Bard”, „B”), znany poeta krakowskiej konspiracji<sup>28</sup> oraz Jerzy Szewczyk („Szarzyński”, „S”), redaktor naczelny „Bez Wędzidla”, „Na ucho”, „Czuwaj”, autor wielu wierszy publikowanych w krakowskiej prasie podziemnej<sup>29</sup>. Zespołem redakcyjnym

<sup>26</sup> Bliższe dane o „Informacjach Radiowych” podano w pracy pt. *„Prasa konspiracyjna w Krakowie w latach 1939—1945*. Wrocław—Kraków 1977 s. 34.

<sup>27</sup> *Od 1 do 200*. „Przegląd Polski” 1944 nr 4 (200) z 23 I 1944.

<sup>28</sup> Por. Jerzy Jarowiecki, *Biografia poety i konspiratora*. (Wstęp do: Eugeniusz Kolanko: *Zakonspirowany pejzaż. Wiersze wybrane*. Kraków 1973 s. 5—37, Tenże: *Eugeniusz Kolanko i jego związki z krakowską konspiracją...* s. 273—274, Tenże: *Eugeniusz Kolanko — poeta konspiracji*. „Kwartalnik Rzeszowski” 1966, nr 2, s. 76—83.

<sup>29</sup> Por. Jerzy Jarowiecki, *Jerzy Szewczyk — krakowski poeta konspiracji*. „Głos Młodzieży” 1972 nr I s. 31—34, Tenże: *My w słońcu jasnym wierszy nie piszemy...* (Rzecz o Jerzym Szewczyku — „Szarzyńskim”). „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, Kraków 1975 s. 259—292.

kierował Leszek Guzy („BC” „Broniec”). Informacji z nasłuchu radiowego w dalszym ciągu dostarczał Kazimierz Cyrus-Sobolewski z Myślenic poprzez łączników, m. in. przez Józefa Szczerbę („Żbik”), Annę Struś („Szarotka”, „Hanka”), Bohdana i Eugeniusza Kosiarskich. Wśród współpracowników pisma znajdowali się dwaj harcerze ukrywający się pod pseudonimami „Luby” i „Ochota”. Obaj zostali aresztowani w pierwszych dniach marca 1944 r. Pozostał po nich tylko nekrolog w „Przeglądzie Polskim”, z 16 IV nr 16 (212). Pismo powielane było w kilku miejscach, m. in. przy ul. Mikołajskiej 5, gdzie mieszkali Szczerbowie, w Borku Fałęckim — w mieszkaniu Anny Struś, przy ul. Chłopickiego — w mieszkaniu Zbigniewa Pogana („Zbroja”).

„Przegląd Polski”, kontynuując poprzednie pismo, znaczną część miejsca poświęcał wiadomościom politycznym ze świata oraz informacjom o sytuacji na frontach. Wiarygodność przekazywanych informacji potwierdzał specjalnymi komunikatami. Tak np. w jednym z październikowych numerów 1940 r. czytamy:

Biuletyny PP [„Przeglądu Polskiego”] opracowywane są na podstawie wiadomości podawanych przez radiostacje angielskie, sowieckie, szwajcarskie i jugosłowiańskie w języku polskim, niemieckim i czeskim<sup>80</sup>.

Oprócz tego „Przegląd Polski” publikował komentarze polityczne, publicystykę programową, w której często pojawiały się wypowiedzi podkreślające rolę młodzieży w walce z okupantem (np. *Walka młodzieży polskiej pod okupacją* — 1942 nr 33), jej pozycję w przyszłej wolnej i demokratycznej Ojczyźnie. Dominowała też tematyka aktualna związana z działalnością polskiego podziemia, podejmowano problemy drażliwe, jak np. problem konfliktów pomiędzy żołnierzami a dowódcami, którymi byli przeważnie zawodowi oficerowie armii sprzed 1939 r. Młodzi ludzie, którzy szybko dojrzewali politycznie, nie mogli się pogodzić z głoszonymi hasłami „stania z bronią u nogi” i z ograniczaniem ich działalności do akcji małego sabotażu. W znamienym artykule *Jak być powinno*, jeden ze współredaktorów „Przeglądu Polskiego”, Stanisław Szczerba („Linus”), analizując przyczyny niezadowolenia podwładnych z przełożonych, pisał o braku szacunku i zaufania do dowódców wywołanych ich tradycyjnymi poglądami i postępowaniem:

W naszych stosunkach wewnętrznych pokutują jeszcze stare, nabyte w armiach zaborczych przesady. Są to naleciałości szkodliwe w nowoczesnej armii demokratycznej, jaką będzie przyszła Armia Polska. Chodzi o to, że wielu dowódców opiera swój autorytet na obawie podwładnego przed przełożonym. Zasada Fryderyka Wiel-

---

<sup>80</sup> Dla informacji czytelników P.P. „Przegląd Polski” 1940 nr 45 (II-18 X).

kiego, że żołnierz powinien się więcej bać swego oficera jak wroga, w praktyce okazała się chybioną<sup>31</sup>.

„Linusowi nie odpowiadały poglądy zawodowych konspiratorów ani próby całkowitego podporządkowania pisma BIP-owi, usiłował nadto wpłynąć na zmianę profilu „Przeglądu...”, co doprowadziło do sytuacji, że został usunięty z redakcji pisma. W odnalezionej korespondencji nieżyjącego już dziś „Linusa” z wojenną „chrzestną mamą” czytamy interesujące nas wyznanie:

[...] Moja kariera redaktora «PP» zakończyła się dymisją, której mi udzielono po napisaniu artykułu pt. *Problem dotąd nie poznany*, w którym zająłem się sprawą zawodowej konspiracji. Poza tym zarzucono mi, że z poważnego pisma informacyjnego, jakim był «PP» robię sensacyjnego czerwoniaka<sup>32</sup>.

Stanisław Szczerba poglądów nie zmienił. Związał się silnie z SPD, był jednym z redaktorów „Watry” i „Na ucho”, pisał do tych pism aż do momentu aresztowania w dniu 8 V 1944 r. Akowskie środowisko nie mogło mu jednak zapomnieć głoszonych poglądów. Potwierdzeniem tego jest inny, pełen goryczy, list „Linusa” pisany trzy dni przed tragicznym aresztowaniem do „Anny”, pracownika wywiadu AK:

Pracowałem w AK sumiennie i wszystko było dobrze, dokąd trzymałem się tępej mechanicznej pracy w ramach, które mi zakreślono. Kiedy próbowałem ulepszyć metody pracy, zaczęto się krzywić, kiedy chciałem rozszerzyć zakres mojej pracy (*Moje zdolności literackie*) zaczęto mnie ograniczać, aż w końcu nie stało dla mnie pracy, choć etat łaskawie mi wypłacono. A gdy, nie chcąc być emerytem z jednoroczną zasługą, poszukałem sobie zajęcia w służbie dla samej sprawy, wtedy jeden z moich przełożonych powiedział: Wasze postępowanie jest typowym przykładem warcholstwa według wzoru staropolskiej szlachetczyzny. Jego zdaniem nie byłoby warcholstwem, gdybym rozpoczął „usuwanie”, „sprzątanie” i „wysadzanie” różnych kacyków i kierowników, których ograniczona wyobraźnia przyszkadzała im w pracy [...] Niesłusznie pani żałuje, że przeszedłem na usługi stronnictwa [Stronnictwo Polskich Demokratów — przyp. JJ] i zostałem komunistą — jak mówi ulubieniec Marianek, obiecujący zresztą zastrzelić mnie, jak tylko właściwe czynniki wydadzą na mnie wyrok za komunizm. AK potrzebuje ludzi umiejących wierzyć w świętość nawet najgłupszego rozkazu i we wszechwiedzę podchorążego wojennej produkcji. A to jest ponad siły Linusa<sup>33</sup>.

---

<sup>31</sup> (L) [Stanisław Szczerba:] *Jak być powinno*. „Przegląd Polski” 1944, nr 14(213), wyd. A.

<sup>32</sup> *List Stanisława Szczerby do Anny Olszewskiej* („Kazi”) z 24 II 1944. Rkps zachowany w zbiorach prywatnych. Fotokopia w zbiorach JJ.

<sup>33</sup> *List Stanisława Szczerby do Marii Zabianki* („Anna”) z dnia 5 V 1944 r. Rkps w zbiorach prywatnych. Fotokopia w zbiorach JJ. Wymieniony w liście Marianek był zecerem, nazywał się Mieczysław Pucek.

Wśród tematów aktualnych na łamach „Przeglądu...” pojawiała się problematyka społeczno-kulturalna, a także liczne reportaże. One wychodziły głównie spod piór młodych ludzi kształtowanych na konspiracyjnych kursach dziennikarskich. W takim kursie uczestniczył wspomniany wyżej „Linus”. Z jego inicjatywy w zespole redakcyjnym zrodził się pomysł zwiadów reporterskich z różnych odcinków podziemnego frontu walki. Chodziło o dostarczenie czytelnikom autentycznych relacji o prawdziwych wydarzeniach, ludziach, sytuacjach, w których ujawniały się również osobiste refleksje korespondenta-reportera do przedmiotu sprawozdania. W 1943 r. na łamach pisma pojawiały się także reportaże. Rezultatem owych reporterskich podróży był np. jeden z art. Eugeniusza Kolanki zatytułowany *Reporterzy podziemia*, podpisany „Pięciu z podziemi — Bard”. Autor, relacjonując przebieg rozmów z przygodnymi pasażerami na linii Kraków—Lublin oraz zastanawiając się nad reakcją ludzi na okropności wojny, stworzył obraz zmagania konspiratorów z okupantem:

[...] jak wygląda front podziemny? Nie ma tu ani brygad pancernych, ani formacji samolotów bojowych, walki nie toczą się o umocnione systemy fortyfikacyjne ani o przyczółki mostowe. Niemniej jednak front podziemny jest w równym stopniu niebezpieczny, jak front prawdziwy. Tam i tu giną ludzie. Tam i tu walka jest twarda i bezpardonowa. Wykonanie wyroku, wysadzenie w powietrze mostu albo pociągu, uwolnienie więźniów, wszelkiego rodzaju dywersje i sabotaż, walka w lasach — to odcinki frontu podziemnego<sup>84</sup>.

„Przegląd Polski” drukował też liczne wiersze, a wśród nich utwory E. Kolanki i J. Szewczyka. Zamieszczał też utwory satyryczne: wiersze i rysunki. Te ostatnie dostarczane były głównie przez zespół tygodnika satyrycznego „Na ucho”, którego naczelnym redaktorem był Jerzy Szewczyk. W zbiorach prasy konspiracyjnej zachował się egz. „Przeglądu Polskiego” z dnia 23 IV 1944 r., nr 17 (213), wyd. B, którego ostatnia 12 stro-  
na jest identyczna z 7 stroną „Na ucho” z dnia 9 IV 1944 r., nr II (17).

Od stycznia 1943 r. pismo posiadało trzy mutacje: „A” (krakowska), „B” (myślenicka), „C” (tarnowska). Wydanie „A” osiągało nakład 700—1000 egz. wyd. „B” — 200—300 egz., wyd. „C” — do 500 egz. Wydanie tarnowskie było „czwartym wydawnictwem (filią) pisma wychodzącego pod tą nazwą na terenie Ziemi Krakowskiej [...] Od r. 1941 miało charakter wybitnie informacyjny z dodatkiem dla młodzieży pt. „Przegląd Polski Młodych” o charakterze szkoleniowo-wychowawczym”<sup>85</sup>. Pismo w Tarnowie drukowane było w fabryce na Wydziale Chloru: „Rolę dru-

<sup>84</sup> Pięciu z podziemia — „Bard” [Eugeniusz Kolanko]: *Reporterzy podziemia*. „Przegląd Polski” 1943, nr 44 s. 6 (z 30 X).

<sup>85</sup> „Przegląd Polski” 1944, nr 79.

karni spełniał zakonspirowany na Wydziale Chloru powielacz. Do starego budynku przylegała wtedy nowa dobudówka. Ze strychem sąsiedował pokój inż. Łaszczewskiego. Z jego pomieszczenia przechodziło się oknem na stryszek, gdzie ukryty był powielacz i usmarowani farbą drukarską do łocki pracowali Jan Mastek, ps. „Jasiu” i Józef Florek, ps. „Ziutek”<sup>86</sup>. Matryce sporządzała Genowefa Wawrzyniak („Ada”), zaś redaktorami byli Zenon Dziuban („Rost”) i Kazimierz Pisztek („Cis”).

Po zmianach w redakcji „Przeglądu...” (wyd. A) w 1944 r. na łamach pisma zaczynają się częściej pojawiać wypowiedzi antykomunistyczne i skierowane przeciwko lewicy społecznej, ukazują się np. denuncjatorskie artykuły, zawierające wykazy pism PPR i lewicy z zaleceniem ich niszczenia, zgodnie z zaleceniami BIP KG AK. Pismo przestało się ukazywać w listopadzie 1944 r.

Redakcja „Przeglądu Polskiego” w latach 1941—1942 wydawała dodatek do swego pisma zatytułowany „Przegląd Polski Młodych”, przeznaczony dla młodzieży harcerskiej. Pismo usiłowało wpływać na kształtowanie postaw patriotycznych młodych czytelników, publikowało specjalne materiały szkoleniowo-wychowawcze. Oprócz tego w latach 1943—1944 uruchomiła pismo informacyjne, dziennik powielany, zawierający wyłącznie wiadomości z nasłuchu radiowego i informacje o wydarzeniach w kraju. W 1943 r. ten sam zespół redakcyjny zaczął wydawać jeszcze jedno pismo przeznaczone dla młodzieży, głównie harcerskiej. Pierwszy numer pisma w postaci powielanej (format 21,5×29,5 cm) ukazał się 4 kwietnia 1943 r. i nosił tytuł „Legion. Dodatek Młodzieży Przeglądu Polskiego”. W artykule wstępnym adresowanym do czytelników, redakcja poddała analizie sytuację istniejącą wśród prześladowanej i walczącej młodzieży, zaś w zakończeniu pisała:

Dziś oddajemy w wasze ręce I-szy numer „Legionu”. Przeczytajcie go uważnie [...] Chcemy Wam pokazać drogę, którą dzisiejsze młode pokolenie polskie kroczyć powinno. Naczelne nasze hasło służyć Bogu i Polsce [...] To praca w Szarych Szeregach Polski Podziemnej”.

Pismo zaopatrzone było w motto zamieszczone w winiecie tytułowej: „...nie cofną się przed ofiarą śmierci”.

W 1941 r. ukazywało się tylko 6 tytułów pism interesujących nas ugrupowań; były to kontynuacje pism już charakteryzowanych: „Dziennik Radiowy”, „Głos Wsi”, „Przedświt”, „Przegląd Polityczny”, „Przegląd Polski”, „Wiadomości”. Rok później liczba tytułów wzrosła do 7, a wśród nich znalazł się jeden nowy, a mianowicie „Małopolski Biuletyn Informacyjny”.

„Małopolski Biuletyn Informacyjny” był głównym organem Krakow-

<sup>86</sup> Wacław Szczęsny, *Taniec na wulkanie*. „Tarnowskie Azoty” 1967, nr 3 (21 I).

skiego Okręgu AK, wydawanym przez Biuro Informacji i Propagandy, kierowane przez Kazimierza Rolewicza („Olgierda”), którego zastępcą był Edward Heil („Jerzy”), pełniący jednocześnie funkcję komendanta Chorągwi „Szarych Szeregów”. Początkowo pismo nosiło tytuł „Biuletyn Informacyjny Małopolski”, kopiując w pewnym stopniu centralny organ KG AK „Biuletyn Informacyjny”. Przedrukowywało artykuły problemowe, komentarze i jak każdy organ AK zamieszczało rozkazy i komunikaty władz wojskowych, obwieszczenia i zarządzenia Delegata na Kraj, komunikaty i odezwy Kierownictwa Walki Podziemnej, a następnie Kierownictwa Walki Cywilnej, wytyczne propagandowe oraz „nakazy chwili”. Przy ocenie spraw polskich „Biuletyn Informacyjny Małopolski” korzystał albo z serwisu „Biuletynu Informacyjnego” albo z „Agencji Prasowej”. Stąd często redakcja „MBI” przedrukowywała artykuły wstępne, gdyż w nich wyrażało się stanowisko KG AK, korzystała z materiałów pozwalających na ocenę wydarzeń politycznych w świecie, a także z materiałów do akcji przeciwkomunistycznej.

Bardzo bogata i różnorodna była problematyka „Małopolskiego Biuletynu Informacyjnego”. Już od pierwszego numeru, który ukazał się 14 marca 1942 r., ukazywały się artykuły dotyczące przebudowy ustroju w powojennej Polsce, z tym że na plan pierwszy wysuwano sprawę odzyskania niepodległości oraz ustalenie korzystnych dla Polski granic (bez naruszania granicy wschodniej). Problematyka artykułów związana była z zagadnieniami prawno-ustrojowymi, przebudową gospodarki, kwestią mniejszości narodowych. W programie przemian ustrojowych lansowano wzorzec demokracji parlamentarnej przy jednoczesnym zachowaniu Konstytucji Kwietniowej z 1935 r. Uważano, iż należy zapewnić swobodę działania różnym stronnictwom i partiom politycznym, swobody obywatelskie. Wychodząc z tego założenia „Małopolski Biuletyn Informacyjny” krytykował systemy „totalne”, stawiając na jednej płaszczyźnie systemy ustrojowe Włoch, Niemiec i ZSRR<sup>37</sup>. Przebudowę gospodarki łączono z powiększeniem terytorium Polski w wyniku zwycięskiej wojny, z rozbudową przemysłu, z reformą rolną, której bardzo ogólnikowy zarys ukazany został w ogłoszonej Deklaracji porozumienia czterech stronnictw z 15 VII 1943 r., wchodzących w skład Krajowej Reprezentacji Politycznej, „ustalającej taki podział użytków rolnych, który by zapewnił największą ilość zdrowych, mocnych, jednorodzinnych gospodarstw chłopskich gwarantujących wyżywienie całego narodu”<sup>38</sup>. Sprawę mniejszości

---

<sup>37</sup> Interesującą analizę poglądów prasy ZWZ-AK i Delegatury Rządu przeprowadziła Walentyna Miszczuk-Szylman w art. *Oblicze ustrojowe i społeczne przyszłej Polski w świetle prasy podziemnej obozu londyńskiego (1940—1944)*. „Studia Historyczne WSP w Bydgoszczy”. Bydgoszcz 1972 s. 90—120.

<sup>38</sup> Czesław Madajczyk, *Sprawa reformy rolnej w Polsce 1939—1945*. Warszawa 1961 s. 107.

narodowych wiązano z problemem usunięcia większości Niemców i Żydów z terytorium Polski, podobnie traktowano problem ukraiński.

Sporo miejsca „Małopolski Biuletyn Informacyjny” poświęcił problematyce kulturalnej i oświatowej. Część artykułów ukazywała zniszczenia dokonane w kulturze polskiej, w mieście Krakowie przez hitlerowców; pismo dość skrupulatnie odnotowywało przypadki grabienia zabytków kultury, niszczenia jej pomników, ludzi. Oceniając negatywnie politykę kulturalną i oświatową okupanta, „Małopolski Biuletyn Informacyjny” zachęcał do uczenia młodzieży, do organizowania życia kulturalnego w konspiracji. Jednocześnie prowadził akcję propagandową przeciwko uczęszczaniu do niemieckich kin, teatrów, czytaniu „gadzinowej” prasy, ujawniając dywersyjny charakter poczynań okupanta.

Redakcja pisma niezwykle aktywnie występowała przeciwko lewicy społecznej, zwalczając peperowskie koncepcje walki z okupantem, przeciwstawiając tej koncepcji program walki ograniczonej, nawołując do biernego oporu. Posługiwała się przy tym znaną, stale rozbudowywaną teorią „dwóch wrogów”, dwu frontów: „Na drugim froncie wewnętrznym walki z komunizmem musi, zarówno jak przeciw Niemcom, stanąć cały naród” — głosiła w redakcyjnym art. pt. *Dwa fronty*<sup>39</sup>. Atakując PPR, pismo argumentowało: „Dlaczego musimy zwalczać PPR i jej przybudówki? Dlatego, że jest ona w Polsce agenturą obcego i nieprzyjaznego mocarstwa. Nie polskich lecz sowieckich broni interesów [...] PPR i jej przybudówki mają na celu wchodzić podstępnie w szeregi tajnych organizacji różnego typu i odcieni celem denuncjowania ich członków wobec gestapo, likwidowania czołowych przeciwników [...]”<sup>40</sup>. Wśród licznych publikacji podkreślano stale agenturalny charakter PPR, a w *Nakazach chwili* zalecano:

Nakazem dla wszystkich żołnierzy walki podziemnej, wszystkich czytelników naszego pisma i wszystkich Polaków, do których dotrze wiadomość o niecnych zamiarach i poczynaniach PPR i jej przybudówkach — jest uświadomienie szerokich mas społecznych w kraju o zdradzieckich planach komunistów spod znaku PPR<sup>41</sup>.

Nasilenie antykomunistycznych wypowiedzi na łamach pisma wynikało z dyrektyw Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej AK, które zawarto w poufnym *Planie akcji wydawniczo-propagandowej* z kwietnia 1943, odnalezionym w archiwalnych materiałach BIP-u. Wytyczne zalecały m. in.:

<sup>39</sup> *Dwa fronty*. „Małopolski Biuletyn Informacyjny” 1943, nr 48—49 (z 26 II).

<sup>40</sup> „Małopolski Biuletyn Informacyjny” 1944, nr 1 (z 1 I).

<sup>41</sup> „Małopolski Biuletyn Informacyjny” 1945, nr 5. Podobny charakter miały i inne artykuły drukowane w „MBI”, 1942: nr 12, 32, 40, 1943: nr 15, 1944: nr 7, 8—9, 24, 25.

Wobec rosnącej propagandy bolszewicko-komunistycznej stworzyć skuteczną przeciwwagę przez: a) demaskowanie planów i metod działania komunizmu jako obcej agentury, b) krytyczne oświetlenie hasel komunistycznych i przeciwstawianie im pozytywnych polskich hasel, c) dawanie szybkich, zwięzłych, dobrze rozkolportowanych odpowiedzi na aktualnie wysuwane hasła komunistyczne<sup>42</sup>.

W tym miejscu warto przytoczyć dane z przeprowadzonych analiz zawartości prasy wojskowej pod kątem jej stosunku do problemu niemieckiego i Związku Radzieckiego. W zachowanych materiałach Departamentu Informacji Delegatury Rządu znajduje się analiza ilościowo-jakościowa niektórych pism z miesięcy stycznia i lutego 1944 r. Z niej dowiadujemy się, iż w „Biuletynie Informacyjnym” — jeśli chodzi o ilość miejsca — 26% zajmowały sprawy Niemiec, a 47% — materiały antyradzieckie; w „Wiadomościach Polskich” — 17% materiałów poświęconych było walce z Niemcami, zaś 32% miało charakter antyradziecki<sup>43</sup>. Proporcje te w porównaniu z pismami dawnych członków BBWR, skupionych w Konwencie Organizacji Niepodległościowych (KON) były jeszcze umiarkowane. W głównym organie KON-u, „Myśli Państwowej” w tym samym czasie problem walki z Niemcami zajmował 7,7% miejsca, zaś problematyka antyradziecka i antykomunistyczna 55%; w piśmie „Tydzień” (teoretyczny organ KON) wystąpienia antyniemieckie zajmowały 23% miejsca, zaś antyradzieckie — blisko 60%<sup>44</sup>.

„Małopolski Biuletyn Informacyjny” w nielicznych numerach zamieszczał wiersze anonimowych autorów, czasem były to przedruki z prasy emigracyjnej, jak np. w wypadku znanego z kilku pism konspiracyjnych wiersza pt. *Testament mój* Ryszarda Kiersnowskiego, przedrukowanego z „Orla Białego. Polski Walczącej na Wschodzie” (z 24 I 1943 r.).

Nazwę „Małopolski Biuletyn Informacyjny” pismo przejęło od IX 1943 r., od nr 35. Dotąd, tzn. od 14 III 1942 r., kiedy to ukazał się pierwszy nr głównego organu Komendy Okręgu AK, nosiło tytuł „Biuletyn Informacyjny Małopolski”. Pismo było drukowane w różnych formatach: 14,5×21 cm, 16×22 cm, 11,5×15,5 cm, znakomicie przygotowane pod względem technicznym; stosowano zróżnicowane kroje czcionek, druk czarny, czasami wielobarwny (niebieski, czerwony), często reprodukowano zdjęcia, stosowano ozdobne winiety (kształt ich stale zachowywano ten sam). Numery rocznicowe, świąteczne były bogato zdobione. Pierwsze strony często przedrukowywano z „Biuletynu Informacyjnego”, ostatnie zapełniano informacjami i materiałami z własnych źródeł. Pismo było tygodnikiem ukazującym się bardzo regularnie.

<sup>42</sup> Armia Krajowa. Komenda Główna. Oddział VI. CA KC PZPR, sygn. 203/VII-60.

<sup>43</sup> Delegatura Rządu na Kraj. D. I. CA KC PZPR, sygn. 202/III-35.

<sup>44</sup> Dane na podstawie art. RKW: *Co dzień niesie*. „Nowe Widnokregi” 1944 nr 10, s. 13—14.

„Małopolski Biuletyn Informacyjny” drukowany był w Konspiracyjnych Wojskowych Zakładach Wydawniczych AK. Początkowo była to drukarnia mieszcząca się w Kosocicach, w willi dzierżawionej przez Izidora Hałuszczaka. Została ona zorganizowana przez Józefa Sawajnera („Sokół”) przy współudziale Władysława Pycińskiego („Sęp”) oraz Alojzego Jaglarza („Kruk”). Dysponowała ręczną maszynką drukarską, kasztą starych czcionek; mieściła się w specjalnym pomieszczeniu 3×2,5×2,2 m, w piwnicy. Pracowało tu 4 ludzi: składaniem zajmował się J. Sawajner i W. Pyciński, na maszynie tekst odbijali Edward Bulara („Stenia”) i A. Jaglarz. Na początku 1943 r. drukarnia została wyposażona w nową maszynę drukarską o napędzie nożnym oraz nowy zapas czcionek. Zaangażowano też nowych pracowników: drukarza Michała Szypułę („Michał”) oraz Tadeusza Jałochę („Kasper”), będącego łącznikiem przewożącym wydrukowane egzemplarze do Krakowa; powiększono też drukarnię, którą ubezpieczał oddział AK, dowodzony przez Stanisława Jadę („Konrad”). Pomocy drukarni udzielał prowadzący w Wieliczce drukarnię przemysłową Edward Janton. W Kosocicach drukarnia istniała do 3 VIII 1944 r.; w dniu tym willa została spalona a drukarnia zniszczona. Przyczyną było aresztowanie Tadeusza Jałochy w czasie przewożenia papieru. Po jej zniszczeniu „Małopolski Biuletyn Informacyjny” drukowany był w Lusinie koło Swoszowic, w budynku szkolnym (od 2 IX 1944), od połowy września 1944 drukarnia znalazła się w prywatnym domu we Wrząsowicach<sup>45</sup>. Drukarnią nadal kieruje Józef Sz wajner, współpracują z nim: Michał Szypuła, Wojtek Pieprzyk, Maryla Jantonówna. Nakład pisma wynosił blisko 3,5 tys. egz.

W latach 1942—1944 ukazywał się drukiem tygodniowy „Dodatek do Małopolskiego Biuletynu Informacyjnego”, miał własny tytuł i oddzielną numerację. Był pismem informacyjnym, o objętości 2—8 stron, w formacie 15×21 cm. Drukowany w tych samych KWZW, przez zespół „Małopolskiego Biuletynu Informacyjnego”.

Rok 1943 przyniósł rozwój ilościowy pism wydawanych przez AK: wychodziło ich 16, a wśród nich obok kontynuacji tytułów z lat ubiegłych pojawiły się pisma nowe informacyjne i informacyjno-programowe: „Krakowskie Wiadomości Codzienne”, „Przegląd Tygodniowy”, „Do czynu”, „Reduta”, „Świt” oraz pisma specjalistyczne („L’information”,

---

<sup>45</sup> Por.: Józef Sawajner, *W podziemiach tajnej drukarni*. „Tygodnik Powszechny” 1946 nr 13, s. 3, nr 44, s. 5, Tenże: *W podziemiach tajnej drukarni KWZW*. Kraków 1947, Michał Szypuła, *Działalność konspiracyjnych zakładów wydawniczych AK w Kosocicach, Lusinie i Wrząsowicach w latach 1942—1945*. „Studia Historyczne PAN”, Oddział w Krakowie” z. 4. Kraków 1969 s. 81—107, Jan Kucia, *Tajne drukarnie krakowskie w okresie okupacji hitlerowskiej*. „Zeszyty Prasoznawcze” 1969 nr 4, s. 58—59.

„Służba Kobiet”) i agencyjne („Agencja Prasowa Śląska i Zagłębia”, „Małopolska Agencja Prasowa”).

Pojawienie się krakowskich pism agencyjnych wynikało z potrzeb rozrastającej się prasy konspiracyjnej w całym okręgu krakowskim AK, którą należało odpowiednio ukierunkować przez dostarczenie serwisu informacyjnego oraz komentarzy do wydarzeń politycznych, gdyż nie wszędzie docierała prasa centralna. Brak pełnego rozeznania w sytuacji międzynarodowej, a także w przebiegu działań wojennych powodował nadmierny optymizm lokalnych gazetek podziemnych. „Małopolska Agencja Prasowa”, kierując się *Wytycznymi propagandy najbliższego okresu na tle ogólnej sytuacji Polski*<sup>46</sup> usiłowała tonować ten nadmierny optymizm zaleceniami w rodzaju:

Zwracamy uwagę PT Redakcji polskiej prasy podziemnej, że jest życzeniem odpowiedzialnych czynników, aby w propagandzie podziemnej przestrzegać społeczeństwo przed optymistycznymi nadziejami na rychłe zakończenie wojny<sup>47</sup>.

„Agencja Prasowa Śląska, Zagłębia i Krakowa” nosiła podtytuł „Biuletyn Tygodniowy” i ukazywała się od marca 1943 r. w postaci maszynopisu, odbijanego jednostronnie na cienkim, przebitkowym papierze (format 20,5×29,5 cm). Przepisywano ją w 30—50 egz. o obj. 5 stron. Wydawane było przez Okręgowe Kierownictwo Walki Podziemnej, kierowane przez Tadeusza Seweryna („Socha”), redagowane przy współudziale konspiracyjnej krakowskiej komórki Zrzeszenia Dziennikarzy Ziem Zachodnich m. in. przez Stanisława Ziembę i Bolesława Surówkę. Najprawdopodobniej ukazały się tylko dwa numery pisma pod tym tytułem, bowiem w 3 n-rze z dnia 10 IV spotykamy tytuł: „Małopolska Agencja Prasowa”. W zachowanych numerach dominuje informacja polityczna ze świata oraz z frontu walki na terenie kraju. Bogaty był serwis informacyjny o wydarzeniach w Krakowskiem<sup>48</sup>.

„Małopolska Agencja Prasowa” stanowiła kontynuację „Agencji Prasowej Śląska, Zagłębia i Krakowa”. Pierwszy nr pisma ukazał się 10 IV 1943, ostatni w styczniu 1945 r. Z redagowaniem pisma związane były nazwiska polityków i dziennikarzy oraz nauczycieli: Tadeusz Seweryn, Stanisław Ziemia, Bolesław Surówka, Tadeusz Sroka. „Małopolska Agencja Prasowa” redagowana była w mieszkaniu Tadeusza Sroki i Antoniego Biezanowskiego przy ul. Starowiślnej 8. Zamieszczano w niej przede wszystkim informacje z frontu walk wewnątrz kraju, o postępowaniu

<sup>46</sup> Armia Krajowa. Komenda Główna... CA KC PZPR, sygn. 203/VII-7.

<sup>47</sup> „Małopolska Agencja Prasowa” 1943 nr 21 (I VIII).

<sup>48</sup> Por. J. Jarowiecki, *Prasa podziemna w Krakowie w latach okupacji hitlerowskiej...* s. 148 i in., J. Kucia: *Krakowska prasa konspiracyjna 1939—1945*. „Zeszyty Prasoznawcze” 1969 nr 2, s. 49, S. Ziemia: *Czasy przełomu...* s. 56, 76.

Niemców, terrorze i działalności propagandy okupanta, wiadomości polityczne ze świata i frontów, komentarze (publicystykę) polityczne, materiały polemizujące z fałszerstwami hitlerowskiej propagandy, np. o niemieckości polskiej kultury (*Tezy niemieckiej „nauki” o wybitnych Polakach*<sup>49</sup>, *Z cudów niemieckiej propagandy o Polakach*)<sup>50</sup>. Gdy hitlerowcy rozpoczęli kampanię propagandową, związaną z Katyniem, pismo przedrukowało dywersyjne materiały kontrpropagandowe wydane przez SD, informujące o wycieczkach organizowanych przez urząd propagandy przy „rządzie” GG do obozów śmierci, m. in. do Oświęcimia. „W najbliższym czasie z inicjatywy czynników urzędowych zostanie zorganizowana [...] wycieczka przedstawicieli polskich do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, by tam przekonać się na miejscu o nowoczesnych i ulepszonych metodach masowej likwidacji ludności polskiej w sposób godny wielkiego narodu niemieckiego. Uczestnicy zobaczą krematoria, komory gazowe, płyty parowe itp. Dość wspomnieć, że wydajność samego tylko krematorium w Oświęcimiu wynosi 3000 ciał na dobę. W miesiącach letnich przewidziano podobne wycieczki do obozów w Mathausen, Dachau, Oranienburgu, Ravensbrück i in.”<sup>51</sup>. Dominował w piśmie serwis o wydarzeniach w Krakowie i na terenie woj. krakowskiego. W nim znalazły się m. in. informacje o agentach i prowokatorach (*Demaskujemy agentów gestapo, Agenci gestapo fotografują na ulicach Krakowa przechodniów, Kontrola gestapo w szkołach*)<sup>52</sup>.

Zachowały się egzemplarze wypełnione materiałem satyrycznym, humorystycznymi anegdotami i dowcipami (nr 31). W 1944 r. głównie publikowano materiały publicystyczne<sup>53</sup>. Z pism agencyjnych obowiązkowo należało przedrukowywać zarządzenia i rozkazy władz wojskowych, obwieszczenia Delegatury Rządu oraz artykuły wstępne sygnowane literą „Z”. W artykułach wstępnych redakcjom nie wolno było dokonywać żadnych zmian. Pisma agencyjne przesyłano do redakcji pism obwodowych czy też wydawanych przez inspektoraty AK. Podobnie było w przypadku kolportowanej w Krakowie centralnej „Agencji Prasowej”, z której czerpano liczne artykuły informacyjne czy też urzędowe komunikaty. Zamieszczane w „Agencji Prasowej” materiały można było przedrukowywać bez zmian, a zwłaszcza artykuły wstępne sygnowane znakiem „Ignis”. One bowiem wyrażały stanowisko Komendy Głównej, najpierw ZWZ, a następnie AK. Stąd też przedrukowywano często komentarze od-

---

<sup>49</sup> „Małopolska Agencja Prasowa” 1943 nr 3, s. 4—5 (10 IV).

<sup>50</sup> Tamże, nr 19 (17 VII).

<sup>51</sup> Tamże, nr 5 (24 IV).

<sup>52</sup> Tamże, nr 5 (24 IV), nr 12 (4 VI), nr 3 (10 IV).

<sup>53</sup> Por. J. Jarowiecki: *Prasa podziemna w Krakowie w latach okupacji hitlerowskiej...* s. 148, Tenże: *Eugeniusz Kolanko i jego związki z krakowską konspiracją...* s. 263, S. Ziemia, *Czasy przelomu...* s. 56, 76.

noszące się do polityki międzynarodowej oraz materiały antykomunistyczne.

„Małopolska Agencja Prasowa” początkowo wydawana była jako masywny (2—6 stron), a następnie od sierpnia 1943 r. w postaci powielanej o znacznie zwiększonym nakładzie (do 300 egz.) i ilości stron (do 12). Opatrzona była stałą ozdobną winiętą tytułową, wykonaną pieczęcią gumową, najczęściej w czerwonym kolorze (od nr 6).

Wśród pism specjalistycznych znalazła się gazetka informacyjna „L’information”, dwutygodnik wydawany w języku francuskim — przeznaczona dla jeńców wojennych francuskich i belgijskich, osadzonych w obozie w Kobierzynie. Pismo redagowane było przez Stanisława Ziembę w mieszkaniu Tadeusza Sroki („Walek”) przy ul. Starowiślnej 8. „Walek” przygotowywał serwis informacyjny, teksty na język francuski przekładał Bolesław Surówka. Pismo przestało wychodzić w lipcu 1944 r., ponieważ Niemcy wywieźli jeńców z Kobierzyna<sup>54</sup>.

Innym pismem specjalistycznym była „Służba Kobiet”. Jego celem było przygotowanie kobiet do Wojskowej Służby Pomocniczej. „Wypuszczamy w świat pierwszy numer pisma [...] mającego na celu zorientowanie szerokiego ogółu kobiet o zadaniach i możliwościach pracy dziś i w okresie walki otwartej” — czytamy w słowie *Od redakcji*, zamieszczonym w I n-rze z I VI 1945 r. Był to miesięcznik drukowany w formacie 10×15 cm oraz 15×20,5 cm, prawdopodobnie w KWZW, w nakł. do 1000 egz. Pismo starannie opracowywano technicznie, wprowadzano kolorowe i zróżnicowane tytuły i śródtytuły, numery świąteczne zdobiono. „Służba Kobiet” redagowana przy współudziale czytelniczek miała ambitne zamierzenia:

Pragniemy, ażeby [pismo] trafiało do szerokich rzesz kobiecych: zarówno do tych, które od pierwszej chwili okupacji uczestniczą w konspiracyjnej walce z przeemocą niemiecką, jak i do tych, które pragną zmóc się z nią w jawnym boju<sup>55</sup>.

Redakcja w zamieszczanych artykułach omawiała rodzaje służb, które oczekują udziału kobiet: a więc służba sanitarna<sup>56</sup>, świetlicowo-propagandowa<sup>57</sup>, gospodarcza<sup>58</sup>. Ponieważ nie wszystkie kobiety mogły uczestniczyć w tych formach służby wojskowej, zachęcano je do podejmowania działań w charakterze tzw. „chrzestnych mam”<sup>59</sup>. O popularności pisma świadczyć może realizacja założeń art. *Chrzestne mamy*, w którym ape-

<sup>54</sup> Por. J. Jarowiecki, *op. cit.*, s. 160, J. Kucia, *Krakowska prasa konspiracyjna...* s. 48, B. Surówka, *op. cit.*, S. Ziembka, *op. cit.*, s. 56.

<sup>55</sup> *Gdzie jest nasze miejsce*. „Służba Kobiet” 1943 nr 1 s. 1 (czerwiec).

<sup>56</sup> „Służba Kobiet” 1944 nr 7/8 (styczeń).

<sup>57</sup> Tamże, 1943 nr 6 (listopad).

<sup>58</sup> Tamże, 1943 nr 3/4 (wrzesień).

<sup>59</sup> Tamże, 1943 nr 1.

lowano o stworzenie instytucji „chrzestnych mam” dla żołnierzy konspiracji. W Krakowie funkcjonowały liczne zespoły takich właśnie „chrzestnych mam”, szczególnie w środowiskach młodzieżowych<sup>60</sup>. Tę akcję rozpoczęła i rozwijała m. in. „Watra”, tworząc „organizację chrzestnych matek”, której patronowała Anna Olszewska („Kazia”) wspomagana walnie przez całą rodzinę. „Chrzestne mamy” organizowały pomoc materialną, żywnościową dla młodych konspiratorów, a jednocześnie zajmowały się kolportażem prasy. Domagały się od redakcji niektórych pism szerszego lansowania idei „chrzestnych mam”. W odnalezionej stosunkowo niedawno korespondencji młodych konspiratorów znalazły się listy redaktorów „Watry”, którzy zalecają Annie Olszewskiej daleko posuniętą ostrożność w rozbudowywaniu organizacji. Stanisław Szczerba w lutym 1943 r. pisał:

Odnosnie rozwoju organizacji chrzestnych matek radziłbym wziąć na wstrzymanie [...]. W konspiracji doświadczenie wykazało, iż nie należy zawiązywać zbyt dużych komórek<sup>61</sup>.

Zaś redaktor naczelny „Watry” Tadeusz Staich („BG”), po licznych przesyłkach „chrzestnych mam” dla zespołu redakcyjnego, pisał:

Mam najgłębsze przekonanie, że w przyszłości wynagrodzimy z serca te wszystkie, wszystkie cudowności. Niestety, jakiegokolwiek prowadzenie akcji werbunkowej nowych Chrzestnych Mam na łamach pisma, jest w tej chwili ze względów ściśle konspiracyjnych niemożliwe<sup>62</sup>.

Zachowały się liczne listy z podziękowaniami młodych konspiratorów<sup>63</sup>.

Wróćmy jednak do pism informacyjnych i informacyjno-programowych. „Krakowskie Wiadomości Codzienne” drugowano w latach 1943—1944. Zamieszczały one wiadomości z nasłuchu radiowego o wydarzeniach

<sup>60</sup> Szerzej o tej sprawie pisałem we wstępie do: Eugeniusz Kolanko, *Zakonspirowany pejzaż. Wiersze wybrane*. Kraków 1973, s. 32—34 oraz w *Eugeniusz Kolanko i jego związki z krakowską konspiracją...* s. 289—291.

<sup>61</sup> List „Linusa” do „Kazi” z dnia 11 lutego 1943 r. Rkps w zbiorach prywatnych, fotokopia w zbiorach JJ.

<sup>62</sup> List „Bartusia Gronikowskiego” do „Kazi”. „Wielki Czwartek 1944”, Rkps w zbiorach prywatnych, fotokopia w zbiorach JJ.

<sup>63</sup> Oto charakterystyczne fragmenty tych listów: „Upominkami jestem wrzucony, ba — zaskoczony nawet, postawiony w kropce, co winą przede wszystkim tego osobliwego dzieła sztuki grawersko-bankowej, którymi — jak piszesz — uszczęśliwiasz swoich synków [...] Jako syn chrzestny dziękuję [...] jako malarz zaś nie potrafię wyrazić (czy raczej wypisać) wdzięczności, jaką dłużny jestem za te farby, które w jakiś iście tajemniczy sposób zdobyłaś” (Z listu „Ludomira” z dnia 12 IX 1944 r. do „Kazi”), „Panno Kaziu [...] Jest tyłu doprawdy żołnierzy podziemnej armii, co swoją wdzięczność wyrażają później czynem i ofiarami” (Z listu „Sza-

na frontach o sytuacji politycznej a także informacje krajowe. Drukowane były w drukarni „Akropol”, składaczem pisma był m. in. Antoni Nowakowski<sup>64</sup>. Pismo ukazywało się w nakł. do 1000 egz., w formacie 15×21 cm.

„Przegląd Tygodniowy” ukazywał się w tych samych latach. Na 6—8 powielanych stronach formatu 21×29,5 cm zawierał informacje z kraju i z zagranicy, publikowano tu zarządzenia i komunikaty władz wojskowych i cywilnych polskiego podziemia, istniał też w piśmie dział komentarzy politycznych. Pismo miało stałą ozdobną winiętę tytułową z orłem w środku, mającym po bokach dwie litery „AK”.

Tygodnikiem była też „Reduta”, pismo powielane w latach 1943—1944, o formacie 21×30 cm. Według zgromadzonych danych było to pismo informacyjno-programowe krakowskiego BIP-u, przeznaczone dla podokręgu rzeszowskiego AK (Krosno, Jasło). Wiadomo jednak, że na tym terenie ukazywały się nadto dwa pisma pod tym samym tytułem: w 1941 r. w Miejscu Piastowym W. Łęcki i Z. Lewicki zaczęli wydawać „Redutę”, w 1942 w Krośnie ukazywała się też „Reduta” pod red. Stanisława Giemckiego, która podawała „III rok” wydania<sup>65</sup>. Nie udało się ustalić czy krakowska „Reduta” w jakimś stopniu związana była z tymi inicjatywami.

„Do czynu” ukazywało się jako tygodnik w 1943 r., najpierw jako maszynopis, a następnie w formie powielanej (format 21×29,5 cm). Pismo wydawane przez bliżej nieokreśloną grupę AK wywodzącą się z dawnego Związku Odwetu (części składowej ZWZ), zajmującą się sabotażem i dywersją. Miało stałe działy: „Na emigracji”, „Przegląd polityczny”, „Wiadomości z frontów”; ośmiostronicowe. W zachowanym 17 nrze, z 30 IV wewnątrz wprowadzono żywą paginację z napisem „Odwet”. Układem przypominał „Odwet” redagowany przez Władysława Jasińskiego na te-

*rzyńskiego” do „Kazi” z 26 I 1944 r.), „W redakcji Watry u BG zastałem ten paku- nek [...] Tort i w ogóle wszystko było przewyborne, bardzo dziękuję” (Z listu „Barda” do „Kazi” z 1 IV 1944), „Robicie dla nas wiele, Rozrywacie nam szarość tygodnia Waszym pisaniem, Waszym słowem. Cerujecie, smażyćcie, pieczecie, Bóg wie, co jeszcze robicie — mnie wyobraźnia zawodzi. Idźcie spać po dwunastej, idźcie do szkoły oficjalnej, schodźcie do podziemnej, uczycie się, pracujecie, czytacie prasę, piszecie listy, „organizujecie” paczki... Rany boskie!! Kiedy Wy na to macie czas” (Z listu „Ludomira” z 10 III).*

<sup>64</sup> Antoni Nowakowski, *Druk prasy podziemnej w Krakowie*. „Wiadomości Graficzne” 1962 nr 2, s. 8. Być może, że pismo zaczęło się ukazywać w 1941 r., gdyż zachowane nr: 313, 314 oznaczone są jako nr rocznika czwartego. Z tego chyba też powodu T. Wroński w *Kronice okupowanego Krakowa* podaje inny czas ukazywania się pisma: 1941—1944 (s. 435, poz. 47).

<sup>65</sup> Z. Sokół, *Rzeszowskie czasopisma konspiracyjne okresu okupacji hitlerowskiej 1939—1944*. „Zeszyty Humanistyczne Rzeszowskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” z. 5 s. 114, 121. Zob. też: *Centralny katalog polskiej prasy konspiracyjnej...* s. 192, poz. 749, T. Wroński, *Kronika okupowanego Krakowa...* s. 438.

renie Inspektoratu AK „Wschód” (powiaty Przeworsk, Jarosław, Leżajsk, Łańcut). Po jego śmierci w 1943 r. Komenda Okręgu AK w Krakowie przejęła całą sieć „Odwetu” i być może próbowała przeprowadzić zmianę tytułu pisma.

„Świt” wychodził w latach 1943—1944 jako pismo informacyjno-programowe. Na 12 stronach powielanych (format 15×21,5 cm) mieściły się informacje o wydarzeniach na frontach i walkach oddziałów podziemnych, terrorze okupanta, materiały oficjalne władz podziemnych, komunikaty i zarządzenia, krótkie komentarze. Być może żywot pisma był dłuższy, na co wskazywałaby numeracja roczników IV i V, ale nie zachowały się żadne egzemplarze, ani też nie zebrano odpowiednich relacji na ten temat.

Największą ilość pism akowskich w Krakowie wydawano w 1944 r., było ich 21. Obok tytułów kontynuowanych pojawiły się nowe: „Odnowa” „Służba Informacyjna”, „W szeregu”. Po upadku powstania warszawskiego niektóre z pism centralnych AK miały swoje krakowskie wydania: „Agencja Prasowa”, „Biuletyn Informacyjny”, „Dodatek do Agencji Prasowej” oraz „Dziennik Radiowy”.

„Odnowa” była powielanym tygodnikiem informacyjno-programowym, ukazującym się w latach 1944—1945. Analiza zawartości pisma pozwoliła stwierdzić, iż Kraków był miejscem jego wydania. Nie ustalono natomiast bliższych danych o redaktorach. Podobnie przedstawia się sytuacja z dziennikiem „Służba Informacyjna”, który ukazywał się 2—3 razy w tygodniu od września 1944 r. Pismo, powielane w formacie 21×29,5 cm, zawierało przede wszystkim informacje o sytuacji w Krakowie, o ewakuacji urzędów niemieckich, panicznej ucieczce hitlerowców, fortyfikowaniu miasta; prowadziło stałą polemikę z „pismakami z Gońca” [Krakowskiego]. Dobrze przygotowane graficznie, z ozdobną winietą tytułową, łamane w dwu kolumnach, pisane dwustronnie; objętość 2—4 str.

„W szeregu. Wiadomości AK” było pismem informacyjno-programowym, powielanym od listopada 1944 r., w formacie 21×30 cm. O tym, że pismo ukazywało się w Krakowie, wiadomo z analizy treściowej zachowanych egzemplarzy. Zamieszczało ono okolicznościowe artykuły, urzędowe zarządzenia i komunikaty, wiadomości z frontów, oraz o wydarzeniach politycznych, informacje z Krakowa. Pismo zaopatrzone charakterystyczną, ozdobną winietą: rozwinięty sztandar z orłem u szczytu, którego podstawę stanowił napis „AK”. Sztandar umieszczony na tle mapy, której granice zachodnie Polski sięgają po Odrę, do tej granicy zmierzają żołnierzy<sup>66</sup>.

---

<sup>66</sup> W *Centralnym katalogu polskiej prasy konspiracyjnej...* nie podano miejsca wydania pisma, błędnie określony został podtytuł.

Działalność propagandowa związana z wydawaniem prasy przez Krakowski Okręg AK uzależniona była od różnorodnych czynników, m. in. od właściwie zorganizowanego zaplecza technicznego i bazy poligraficznej, od warunków finansowych, a także od jakości kadr podejmujących się wydawania prasy i ich umiejętności organizowania pracy redakcyjnej i kolporterskiej. Z badań wynika, iż w Krakowie wszystkie wymienione czynniki utrudniały działalność wydawniczą. Warunki techniczne, baza poligraficzna, jaką dysponował cały ruch oporu, nie tylko AK czy Delegatura, były bez porównania uboższe, aniżeli baza techniczna obszaru warszawskiego. Dokonując porównań w tym zakresie, dochodzi się do przekonania, że krakowskie organizacje wojskowe i ugrupowania społeczne dokonywały rzeczy wręcz niemożliwych, prowadząc tak ożywioną działalność wydawniczą.

Dość przypomnieć, że stroną techniczną warszawskiej prasy wojskowej (tylko AK) zajmowały się Tajne Wojskowe Zakłady Wydawnicze, będące olbrzymim podziemnym koncernem poligraficznym, który dysponował m. in. 12 tajnymi drukarniami. Każda z drukarni zajmowała się inną produkcją: tak np. drukarnia na Woli, wyposażona w maszynę rotacyjną zajmowała się głównie drukiem pism dywersyjnych („jedyńka”), drukarnia przy ul. Morszyńskiej („dwójka”) drukowała broszury, inne zajmowały się chemigrafią, tj. produkcją klisz dla drukarni ZWZ-AK („piątka”), miały urządzenia introligatorskie („trójka”) itp.

Kraków zaś — jak to już zaznaczono — posiadał wprawdzie Konspiracyjne Wojskowe Zakłady Wydawnicze w Kosocicach, Lusinie, Wrząsowicach, ale ubogo wyposażone (brakowało często czcionek). Miasto wprawdzie posiadało nowoczesną bazę poligraficzną, liczne drukarnie, w tym kilka niezłe wyposażonych, ale warunki okupacyjne, niezwykle ciężkie dla drukarzy, ograniczały ich możliwości pracy dla polskiego podziemia. Silny wojskowy i policyjny nadzór nad istniejącymi w mieście zakładami drukarskimi, w znacznej części pracującymi dla wojska, dla niemieckich władz administracji cywilnej i drukującymi prasę niemiecką, ukraińską, żydowską i „gadzinową” (niemiecką w języku polskim), zatrudnienie w tych zakładach dużej ilości pracowników-Niemców, zarówno technicznych, jak i w poszczególnych działach administracji, nie ułatwiały korzystania z tych drukarni dla potrzeb konspiracji. Stąd głównie przy wydawaniu prasy podziemnej wykorzystywano technikę powielaczową; łatwiej było o maszyny do pisania (część uratowano przed konfiskatą, a część zdobywano w niemieckich urzędach), można było zakupić matryce czy papier do powielania, część pochodziła z darów społecznych. Obniżało to poziom techniczny pism, ograniczało wielkość nakładów, ale stwarzało zarazem stosunkowo bezpieczne warunki wydawania pism. Wykorzystywano prywatne mieszkania, zmieniając często miejsca redagowania pism i druku, a także miejsca nasłuchu radiowego.

Przestrzegane przy tym były surowe zasady konspiracji: redaktorzy najczęściej nie znali drukarzy ani miejsc powielania czy drukowania pism, łącznicy — redaktorów ani kolporterów. Istniały ustalone punkty kontaktowe i rozdziału prasy w miejscach nieraz najmniej oczekiwanych: przechodnie bramy, ławki w parkach, kościoły (np. wiadomo, że miejscem, gdzie zostawiano paczki z prasą były boczne nawy, konfesjonały, ławki a nawet figury) OO. Franciszkanów, Misjonarzy, Reformatorów, z których o określonych godzinach i w wybranych dniach tygodnia pobierano paczki z prasą. Kolportażem zajmowała się często młodzież z Szarych Szeregów<sup>67</sup>.

Wśród trudności, na jakie napotykała propagandowa działalność wydawnicza AK i Delegatury Rządu w Krakowie, znalazły się sprawy finansowe. Od nich uzależniona była organizacja pracy redakcyjnej, wielkość nakładu, technika wydawnicza itp., od środków finansowych uzależnione też było powstawanie nowych pism i nowych zespołów redakcyjnych, żywot pism i częstotliwość ukazywania się poszczególnych numerów. Zasoby finansowe Okręgu Krakowskiego początkowo były stosunkowo duże, ale w miarę rozwoju ruchu oporu i nasilania działalności wydawniczej okazywały się niewystarczające.

Możne postawić w tym miejscu pytanie, skąd redakcje pism podziemnych czerpały środki finansowe na akcję wydawniczą, jako że problem ten właściwie dotąd nie znalazł się w kręgu spraw interesujących autorów rozpraw o prasie konspiracyjnej, był dyskretnie przemilczany. Zastrzec się jednak z miejsca należy, że postawienie takiego problemu w naszych rozważaniach przyniesie tylko próby jego wyjaśnienia, gdyż zachowały się jedynie fragmentaryczne informacje w dokumentach archiwalnych Komendy Głównej AK i Delegatury Rządu.

Wiadomo z lektury pism konspiracyjnych, że znaczna część pieniędzy pochodziła z tzw. funduszu prasowego, który powstawał w wyniku dobrowolnych wpłat wielu czytelników oraz z wpłat nakładanych na ludzi prowadzących różnego rodzaju przedsiębiorstwa, sklepy, a także właścicieli majątności. Wpłaty te redakcje kwitowały na ostatnich stronach poszczególnych numerów pism, ogłaszając listy ofiarodawców według podanych przez nich kryptonimów i pseudonimów. Nie były to kwoty bagatelne, ich wielkość wynosiła od 1—2 zł do kilkunastu tysięcy a nawet kilkudziesięciu tys. zł., np. w „Dodatku do Małopolskiego Biuletynu Informacyjnego” z dnia 5 IX 1943 r. (nr 33) czytamy: „Kwitujemy odbiór kwoty 1 160 zł — 200 zł Łom, — 150 zł Psyche, — 120 zł od przyjaciela, — 100 zł: Puchacz, Znicz, Emilia, — 80 zł M. G.” itd; w „Dodat-

---

<sup>67</sup> Pewne szczegóły kolportażu prasy akowskiej opisał J. Kucia w art. *Kolportaż prasy krakowskiej w okresie okupacji hitlerowskiej*. („Zeszyty Prasoznawcze” 1970 nr 2, s. 43—44) i S. Ziemia (*Czasy przełomu...* s. 45, 56—66, 81 i in.).

ku do Biuletynu Informacyjnego” z maja 1944 r. czytamy: „Kwitujemy odbiór na BI: 10 625 zł, Mar.; 4 855 zł Pieter; 1 000 zł Wotyń [...] 15 zł Zakład; Mikołaj [...] 146 000 zł Gród; 50 000 zł Kajtek [...] 2 zł Pandor...”. „Małopolski Biuletyn Informacyjny” poświęcał nieraz całe strony na wymienienie ofiarodawców. Obok list ofiarodawców pojawiały się też stałe apele wzywające do składek na fundusz prasowy. Można na tej podstawie sądzić, że znaczna część kosztów związanych z wydawaniem pism pokrywano z funduszu społecznego.

Część środków finansowych pochodziła z budżetu konspiracji wojskowej oraz Delegatury Rządu. Niewiele wiemy o wielkości tych środków ze względu na brak odpowiednich materiałów, ale nie były one chyba zbyt małe. Z opublikowanych materiałów wiadomo np. że w r. 1940 Okręg Krakowski AK na działalność wydawniczą otrzymał z budżetu wojskowego ponad 54 tys. dolarów (ściśle 54 193,5), co było najwyższą kwotą po dotacji, jaką otrzymywał BIP Komendy Głównej AK na prasę centralną (wynosiła ona 73 tys. dolarów). Inne okręgi dostały mniejsze kwoty<sup>68</sup>.

Koszty wydawnictw były jednak bardzo wysokie: trzeba było opłacać lokale na drukarnie i powielarnie (nie wszystkie zapewne), pokrywać wydatki związane z zakupem sprzętu, papieru, farby drukarskiej, płacić wynagrodzenie drukarzom, kolporterom itp. Nieznane są autorowi niniejszych uwag koszty związane z utrzymywaniem i wynajmowaniem lokali, ale wiadomo np. z danych Delegatury Rządu, że na wynajęcie odpowiedniego na powielarnię lokalu we Lwowie płacono 40 tys. zł<sup>69</sup>, koszt jednego nakładu pisma w formie ósemki, w ilości do 3000 egz. wynosił od 3—5 tys. zł; ręczny skład był droższy — kosztował 8 tys. zł<sup>70</sup>. Drogi był też papier: za 100 ark. papieru płacono 20 zł. Oprócz wydatków rzeczowych redakcje ponosiły wydatki osobowe związane z uposażeniem pracowników technicznych redakcji; płacono wg ustalonych jednolitych tabel wynagrodzeń. Z zachowanych dokumentów archiwalnych Delegatury dowiadujemy się, że kierownicy drukarni i stacji radiowych (prowadzący nasłuch radiowy) otrzymywali miesięcznie po 1 700 zł plus 500 zł dodatku konspiracyjnego; drukarzom płacono 1 250—1 500 zł plus 500 zł dodatku<sup>71</sup>. Płacono też kierownikom punktów kol-

<sup>68</sup> Okręgi: Warszawa, Lublin, Kielce otrzymywały po 15 484 dolarów, Łódź i Śląsk po 24 774,2, Białystok — 14 000, Polesie i Nowogródek po 6 000, obszar Lwów — 36 000, obszar Wilno i Warszawa miasto po 232 253, Por. *Armia Krajowa w dokumentach 1939—1945*. T. I: wrzesień 1939—1941. Londyn 1970 s. 366—367, dokument 97.

<sup>69</sup> Delegatura Rządu na Kraj. CA KC PZPR, sygn. 202/III-34.

<sup>70</sup> op. cit.

<sup>71</sup> *Tamże*. Zob. nadto: J. Jakubiec, *Na drodze stromej i śliskiej*. III. Cztery lata Delegatury Okręgu Krakowskiego (1941—1945). Kraków 1946. Maszynopis BJ, sygn. Przyb. 123/64 s. 247.

portażowych i kolporterom. Przykładowo wymienia się, że płaca kierownika punktu i dwóch kolporterów wynosiła 8 800 zł<sup>72</sup>. W Krakowie wielu kolporterów wykonywało swoją pracę bezpłatnie, traktując czynności kolporterskie jako spełnienie patriotycznych obowiązków i osobisty wkład w walkę z okupantem. Ale wiadomo też, że płacono kolporterom (400—1 000), a koszty np. związane z kolportażem paczek z prasą przez kolejarzy z Krakowa do Sanoka wynosiły 300—500 zł<sup>73</sup>. W notatkach krakowskiego Delegata Rządu znaleziono informację, że wysokość miesięcznego wynagrodzenia dla personelu redakcji DR wynosiła 14 200 zł<sup>74</sup>.

Dodać jeszcze trzeba, iż sprawa rozpowszechniania konspiracyjnej prasy była niezwykle złożona i nastęrczała wiele kłopotów, pociągając za sobą wielkie ofiary w ludziach, co z kolei wywoływało obawy wśród odbiorców tajnej prasy. W sprawozdaniu okresowym z 1942 r. o sytuacji w kraju, jakie przedstawiono Delegaturze Rządu, znalazły się znamienne oceny:

„Dwie sprzeczności stanowią o kłopotcie propagandowym, społeczeństwo żąda i potrzebuje prasy, a boi się kolportażu. Żeby prasa zjawiała się z nieba i to wprost w zamkniętym pokoju, a jeszcze wyłącznie do użytku każdego, to sprawa byłaby załatwiona”<sup>75</sup>. Zaś w krakowskim satyrycznym tygodniku konspiracyjnym „Na ucho” z dnia 16 I 1944 (nr 3) owa „odwaga” niektórych czytelników prasy podziemnej stała się przedmiotem kpiny w ciętej satyrze zatytułowanej *Pan radca czyta prasę podziemną*:

Pan radca to jak róży pączek  
Więc z biciem serca, z nabożeństwem  
I z lekkim drżeniem pulchnych rączek  
I burczeniem w brzuchu częstym-gęstym,

Patrzy na prasę się pobożnie  
I wargi drżą w gorączce zda się  
Bierze w paluszki druk ostrożnie  
I pst! pod piętą na obcasie

Po bohatersku drobnym kroczeniem  
Sunie po ulicy pokryjomu  
I rusza tyłkiem, rusza boczkiem  
I wpada wreszcie, ach, do domu.

Chwyta się mocno drżący klamki,  
Ogląda się, nastawia słuchy,  
Zamyka drzwi na wszystkie zamki,  
Na wszystkie spusty i łańcuchy.

<sup>72</sup> Delegatura Rządu na Kraj. CA KC PZPR, sygn. 202/III-3.

<sup>73</sup> Tamże.

<sup>74</sup> J. Jakubiec, *op. cit.*, s. 247.

<sup>75</sup> Delegatura Rządu na Kraj. CA KC PZPR, sygn. 202/III-35.

Biedaczek, prawie że już chory,  
Lecz Boże święty, to dla Polski!  
I dla pewności spuszcza storę,  
Bo nuż gestapo, rany boskie!

Dziennik nerwowo w ręce gniecie,  
Przez pokój sunie drobnym krokiem,  
Na klucz zamyka się — w klozecie,  
Na druk nieśmiało rzuca okiem.

A kiedy Hitler weźmie rugi  
I Polska wróci nam na nowo —  
Radca dostanie Krzyż Zasługi  
Za pracę niepodległościową!

Bo przecież jak? Pracował w prasie  
I mógł zapłacić swoją głową.  
Przecież pod piętą, na obcasie  
Nosił podziemne polskie słowo <sup>76</sup>.

---

<sup>76</sup> Autorem wiersza był „Bard” (Eugeniusz Kolanko).